Należność pocztowa opłacona. Cena 30 gr. Warszawa, 9 października 1927 r.

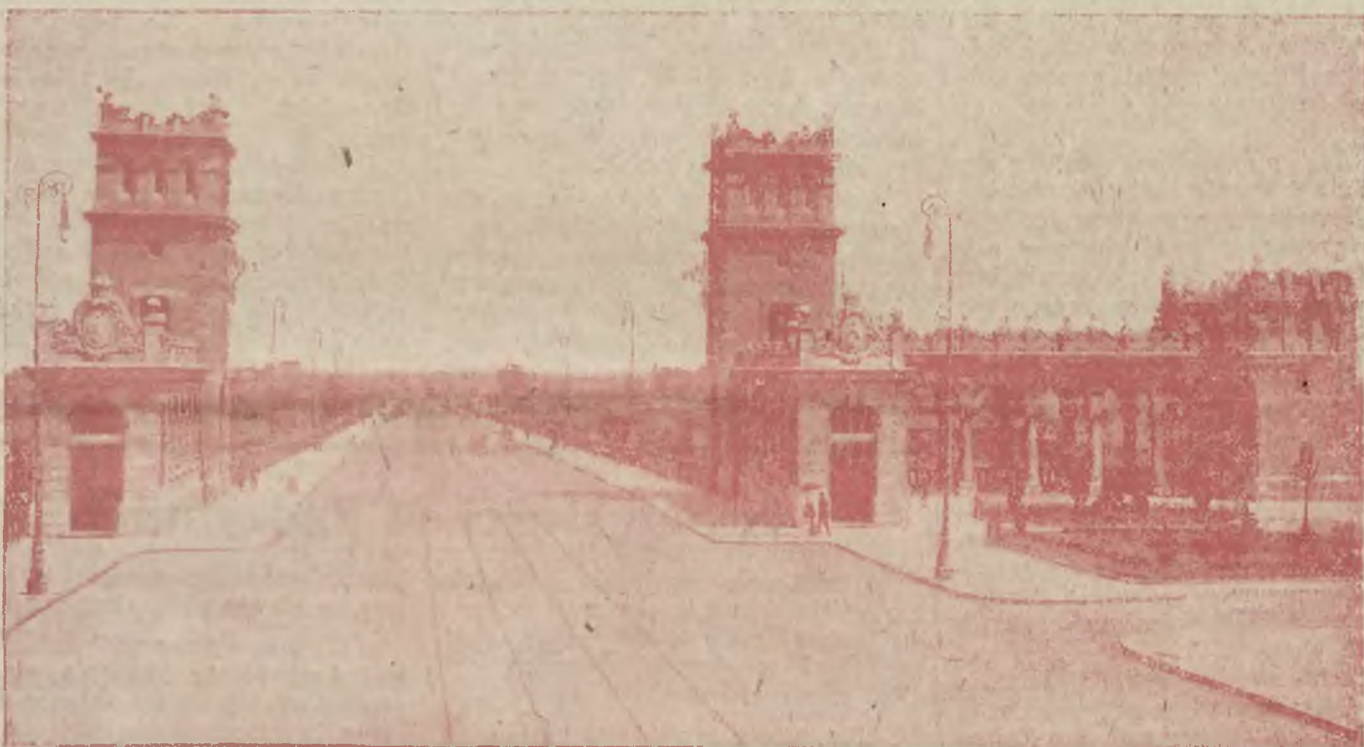
NOWOŚCI

POLITYCZNE I GOSPODARCZE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO I KULTURALNEGO ODBUDOWY EKONOMICZNEJ KRAJU ORAZ WZMOCNIENIA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ

Nr. 49 WARSZAWA - ŁÓDŹ - POZNAŃ - KRAKÓW - LWÓW - WILNO Rok I

ZALECZENIE RAN WOJENNYCH



Otwarcie mostu Ks. Józefa Poniatowskiego

Jedna z licznych ran zadanych przez wojnę Warszawie, została wyleczona. Most ks. Józefa Poniatowskiego, należący do najpiękniejszych ozdób stolicy, zniszczony podczas odwrotu Rosjan w r. 1915, zostaje w dniu dzisiejszym znów oddany do użytku publicznego.

Uroczyste otwarcie mostu odbędzie się w obecności przedstawicieli władz rządowych i samorządowych. Przecięcia wstęgi dokona p. Prezydent Rzplitej. Cała uroczystość odbędzie się w miejscu, zwanem „forum", pomiędzy wiaduktem a właściwym mostem.

Po otwarciu przejedzie pierwszy przez most p. Prezydent, udając się samochodem do Radzymina na uroczystość odsłonięcia pomnika-kaplicy, poświęconego pamięci poległych w obronie stolicy bohaterów.

Pożyczka Amerykańska

W nocy z dn. 6 na 7 b. m. odbyły się konferencje w sprawie pożyczki amerykańskiej z udziałem wice-premiera Bartla, min. Czechowicza, dr. Młynarskiego i przedstawicieli amerykańskiego konsorcjum, pp. Fischerem i Monnet.

P. Prezydent Rzplitej po konferencji z p. marszałkiem Piłsudskim, która miała miejsce dn. 6 b. m. zaakceptował stanowisko rządu polskiego w sprawie pożyczki, aby została zawarta na tych samych warunkach, na jakich otrzymują pożyczki inne wielkie państwa.

Prowokacje Litewskie

Od chwili powstania państewka litewskiego Polska patrzyła ze zbyt wielką pobłażliwością na szykany i prowokacje *Szaulisów*.

Dwumiljonowa Litwa, zajmująca zaledwie 55 tys. kilometrów kw., odpowiadający obszarowi dwóch województw polskich, ciosała formalnie nam kołki na głowie w Genewie, prześladowała i męczyła Polaków pozostałych w jej granicach.

Objęcie rządów przez prezydenta *Smetonę i* jego niepoczytalnego ministra *Waldemarasa*, jeszcze pogorszyło sytuację.

Rząd kowieński posunął się tak daleko, iż opracował nową konstytucję, w której ustala, iż stolicą *republiki litewskiej jest... Wilno*.

Represje zaś, stosowane względem obywateli narodowości polskiej oraz masowe zamykanie szkół polskich na Litwie, zmusiły rząd polski do *zastosowania środków odwetowych*.

Władze polskie przystąpiły do usuwania z granic państwa obywateli litewskich, prowadzących robotę antypaństwową oraz zastosowały środki represyjne względem tych jednostek, które wyraźnie akcentowały swe *wrogie stanowisko względem państwowości polskiej*.

Z dn. 5 b. m. zostało zamknięte litewskie seminarjum nauczycielskie w Wilnie oraz szereg szkół litewskich, prowadzonych w duchu wrogim dla państwa polskiego.

P. wojewoda wileński *Wł. Raczkiewicz* udzielił w tej sprawie przedstawicielom prasy polskiej informacyj i podkreślił w swem przemówieniu, iż:

„Kolejne rządy polskie stale trzymały się zasady przyznawania *mniejszości litewskiej w Polsce prawa swobodnego rozwoju swych odrębności narodowych w przeciwieństwie do rządów republiki litewskiej, które zawsze i konsekwentnie stały na gruncie prześladowania mniejszości polskiej w Litwie*“.

P. wojewoda wykazał również, iż Rząd Marszałka J. Piłsudskiego z ojcowską pobłażliwością patrzył na dotychczasowe wybryki władz kowieńskich i starał się godnem stanowiskiem doprowadzić *rząd litewski do opamiętania*.

Rząd kowieński nie liczył się jednak zupełnie z lojalnem stanowiskiem Polski wobec mniejszości litewskiej w Polsce.

Rząd litewski zaczął stosować do Polaków ostre represje, zapominając, iż rząd Marszałka Piłsudskiego w przeciwieństwie do rządu litewskiego: 1) zezwalał mniejszości litewskiej na utworzenie różnego rodzaju szkół łagodnie traktując, — ze względu na konieczności życiowe — kwestję wymaganego przez *ustawy cenzusu dla nauczycieli*, 2) ułatwiał nadgranicznej ludności litewskiej przekraczanie granicy, celem umożliwienia jej użytkowania gruntów, położonych na terytorjum polskiem, 3) zezwalał działaczom litewskim, zamieszkałym tak w Polsce, jak i w Litwie na przekraczanie granicy w obu kierunkach, 4) zezwalał obywatelom litewskim na masowe przybycie z Kowna do Wilna na obchód żałobny pogrzebu ś. p. *Basanowicza* i otworzył szeroko granice dla pątników litewskich, zamierzających przybyć z Litwy do Wilna na uroczystości koronacyjne obrazu *Ostrobramskiej*, 5) nie stawiał żadnych przeszkód w zakładaniu i szerzeniu w Polsce działalności całego szeregu stowarzyszeń litewskich, założycielami których były osoby *niezawsze lojalnie odnoszące się do państwa polskiego i władz polskich*.

Wszystkie te posunięcia rządu Marszałka Piłsudskiego były ożywione nadzieją stworzenia warunków *zgodnego współżycia zamieszkałej w Polsce ludności litewskiej z ludnością polską* i podyktowane koniecznością ułożenia przyjaznych stosunków pomiędzy sąsiadującemi państwami, z których to państw Litwa, niestety, stale podkreślała i podkreśla, że pozostaje *w stanie wojny z Polską*.

Za takie postawienie sprawy, więzienie Polaków, zamykanie szkół polskich w Kownie, niepoczytalni kierownicy rządu kowieńskiego muszą dostać odpowiednią naukę, aby przestali wreszcie ciągłem *pieniactwem na terenie Ligi Narodów, prowokacyjnem porywaniem polskich obywateli w pasie pogranicznym i represjami, stosowanemi względem Polaków*, obywateli republiki litewskiej oraz zburzeniem podstaw *całego szkolnictwa polskiego na Litwie* — stale *zaogniać stosunki polsko-litewskie*.

Po likwidacji knowań przeciwpaństwowych *„Gromady“ białoruskiej*, zdecydowane stanowisko władz w stosunku do *prowokacyj litewskich*, świadczy najwymowniej, iż dopiero Rząd Marszałka J. Piłsudskiego potrafił przez silną i zdecydowaną politykę zagraniczną i wewnętrzną podnieść *autorytet mocarstwowy Polski w Europie oraz zmusć naszych wiarołomnych sąsiadów do szanowania traktatów pokojowych*.

Observer.

Uroczystości w Radzyminie

W niedzielę dzisiejszą odbędzie się w Radzyminie uroczystość poświęcenia kaplicy-pomnika na cześć poległych w obronie Warszawy w 1920 r.

W związku z tem otrzymaliśmy odezwę następującej treści:

„Rodacy!

Siedem lat minęło w sierpniu, jak nasz wróg skupił wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców ciągnące aż z głębi Azji, usiłowały załamać bohaterskie wojska nasze, aby zdobywszy Warszawę, rozpocząć swoje straszne panowanie.

I siedem lat minęło, gdy jak jednolity, niewzruszony mur stanęliśmy w jedności, zgodzie i wytężonej pracy do oporu i o pierś całego narodu rozbiła się nawała bolszewizmu. Żołnierz polski krwią broczący na froncie, miał to przeświadczenie, że stoi za nim cały naród gotowy przyjść mu z pomocą.

I na rozkaz naczelnego wodza: „Macie zwyciężyć!“ — zwyciężyli, kładąc pokotem wroga u wrót stolicy ku sławie i chwale żołnierskiej.

„Obrona Warszawy“ dziś nabrała już znaczenia symbolu, przeszła do historji i stała się jednym z punktów świetlanych naszych dziejów, a skromny mundur żołnierza stać się powinien świętością narodu.

Przywołując więc na pamięć wiekopomne czyny naszych bohaterów, obrońców Warszawy w roku 1920 — zwracamy się do was wszystkich, rodacy z wezwaniem o wzięcie udziału w doniosłej uroczystości poświęcenia pomnika-Kaplicy na cmentarzu w Radzyminie, która odbędzie się w niedzielę, d. 9-go października 1927 r., o godzinie 10-ej zrana.

Rodacy! Nie wolno nam o tem zapominać, że jesteśmy narodem, który umie czcić swych bohaterów i umie przechowywać imiona ich we wdzięcznem sercu.

Protektor uroczystości odsłonięcia Pomnika-Kaplicy w Radzyminie: Józef Piłsudski, 1-szy marszałek Polski“.

P. Prezydent odwiedził zachodnie rubieże kraju

Rano dn. 1 b. m. p. Prezydent udał się ze świtą i reprezentantami władz do katedry. U wejścia do bazyliki katedralnej oczekiwał p. Prezydenta metropolita ks. Sapieha w otoczeniu kanoników katedralnych. P. Prezydent zwiedził groby królewskie, skarbiec, kryptę Mickiewicza i Słowackiego.

O godz. 9 m. 45 p. Prezydent odjechał w towarzystwie ks. metropolity Sapiehy i świty do kościoła Marjackiego.

Z kościoła Marjackiego udał się p. Prezydent do zboru ewangelickiego przy ul. Grodzkiej, a stamtąd na Skałkę do kościoła Paulinów. Przed wielkim ołtarzem zebrał się cały konwent oo. Paulinów z przeorem o. Bernardem. Chór młodzieży odśpiewał „Boże coś Polskę“, poczem ks. przeor odprawił modły za pomyślność głowy państwa. Po zwiedzeniu kościoła p. Prezydent udał się do krypty zasłużonych.

Następnie udał się ze świtą do starej bóżnicy na Kazimierzu. Wszystkie ulice, wiodące do synagogi, były przepełnione olbrzymiemi tłumami ludności żydowskiej, która z niezwykłym entuzjazmem wznosiła niemilknące okrzyki, manifestując cześć i hold. Wszystkie domy były udekorowane sztandarami o barwach państwowych, balkony i okna udekorowano portretami Prezydenta, dywanami i kwiatami. Przed wejściem do synagogi ustawiono wspaniałą bramę tryumfalną.

P. Prezydent wśród legjonistów

O godz. 11-ej przed poł. p. Prezydent Rzeczypospolitej, po krótkim wypoczynku na Wawelu, udał się ze świtą na Błonia krakowskie do Oleandrów, gdzie ma stanąć dom im. Józefa Piłsudskiego dla uczczenia dn. 6-go sierpnia 1914 r.

W Oleandrach w imieniu okręgowego Związku legjonistów, inwalidów i strzelców wygłosił przemówienie prezes okręgowego Zarządu Związku legjonistów w Krakowie, prof. Pochmarski. Następnie prof. Pochmarski wręczył p. Prezydentowi krzyż legjonów, wykonany z żelaza i srebra, poczem przed p. Prezydentem stanął na baczność legjonista góral z Zakopanego, Franek Galica, i w imieniu legjonistów zakopiańskich, którzy ofiarowali p. Prezydentowi stalową ciupagę, wygłosił w gwarze góralskiej krótkie przemówienie. P. Prezydent podziękował serdecznie za prezent. Z Oleandrów p. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na błonia krakowskie, gdzie zgromadziła się dziatwa szkolna i oddziały garnizonu krakowskiego. Gdy p. Prezydent w otoczeniu świty ukazał się na Błoniach, pośród zebranej dziatwy, wyrwał się entuzjastyczny okrzyk: „Pan Prezydent niech żyje!“. Wśród dźwięków marszów, granych przez liczne orkiestry szkolne i gromkich okrzyków, wznoszonych na cześć p. Prezydenta, p. Prezydent, obrzucony deszczem kwiatów, przeszedł najpierw między szeregiem wychowańców szkół męskich, a następnie żeńskich. Na krańcach tego olbrzymiego szpaleru p. Prezydent zatrzymał się, aby przyjąć od najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej płynące z serca proste słowa hołdu i miłości.

Następnie odbyła się defilada wojska na Błoniach. P. Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie dowódcy O. K. V jen. dyw. Wróblewskiego, przy dźwiękach hymnu narodowego, przejechał w powozie przed frontem wszystkich oddziałów, które prezentowały broń, poczem wszedł na specjalnie ustawioną trybunę. Na trybunie zebrali się przedstawiciele władz państwowych, ks. Sapieha, prezydent miasta Rolle, rektor uniwersytetu Marchlewski, prezes akademji umiejętności Rozwadowski i t. d. Za oddziałami regularnej armji przedefilowały przed p. Prezydentem kompanje przysposobienia wojskowego, Strzelca i hufców szkolnych, oddział przysposobienia wojskowego, złożony z górali podhalańskich, kompanje harcerzy i hufce szkolne, złożone z wychowańców szkół krakowskich. Defilada wykazała dobre przygotowanie żołnierskie i tężyznę i wywarła bardzo silne wrażenie. Po skończonej defiladzie p. Prezydent podziękowawszy dowódcy defilady, pułk. Mondowi, odjechał ze świtą do zamku.

Mieszczaństwo wita p. Prezydenta

O godz. 13 m. 30 p. Prezydent przybył z zamku królewskiego do Strzelnicy, gdzie wydane było przez mieszczaństwo krakowskie śniadanie na jego cześć. Przed budynkiem Strzelnicy oczekiwali p. Prezydenta członkowie Tow. kurkowego z prezesem dr. Schneiderem i królem kurkowym Ledóchowskim na czele. Przyjazd p. Prezydenta witano strzałami z moździerzy. Po uroczystem powitaniu p. Prezydent dał honorowy strzał do tarczy, a następnie kilka celnych strzałów. W śniadaniu na cześć p. Prezydenta wzięli udział: ks. arcybiskup Sapieha, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych i t. d. Podczas śniadania wiceprezydent m. Krakowa, dr. Schneider wygłosił przemówienie.

O godz. 17-ej p. Prezydent udał się do Izby rękodzielniczej na Kotłowem. Przed gmachem Izby oczekiwali przyjazdu p. Prezydenta delegaci wszystkich cechów krakowskich z kilkudziesięciu sztandarami oraz tłumnie zebrana publiczność, która urządziła p. Prezydentowi owację. W sali Izby rękodzielniczej zgromadzili się starsi cechów z insygniami. Prezes Izby p. Kosobudzki, powitał p. Prezydenta przemówieniem.

Z Izby rękodzielniczej p. Prezydent udał się do Izby handlowo-przemysłowej, gdzie zebrali się bardzo liczni przedstawiciele przemysłu, handlu, górnictwa, kół bankowych oraz przedstawiciele władz. W imieniu Izby powitali u wejścia p. Prezydenta prezes Izby, Epstein i wiceprezes, inż. Peroś. E. Epstein wygłosił przemówienie. P. Prezydent Rzeczypospolitej w serdecznych słowach wyraził podziękowanie p. Epsteinowi, poczem Izba podejmowała p. Prezydenta i licznie zebranych gości herbatą. P. Prezydent spędził dłuższy czas na rozmowie towarzyskiej z przedstawicielami przemysłu i handlu. Zebrani w chwili odjazdu p. Prezydenta urządzili mu owację.

Powitanie na Śląsku

Z Krakowa P. Prezydent wyjechał na Śląsk. Tutaj również p. Prezydent spotykał się wszędzie z najserdeczniejszem przyjęciem.

Dostojny gość bawił naprzód w Katowicach, później zaś udał się do Bielska. Tutaj w obecności p. Prezydenta odbyło się poświęcenie sztandaru 21 p.a. p. i defilada oddziałów wojskowych.

Tego samego dnia nastąpiło poświęcenie przez ks. biskupa Lisieckiego kamienia węgielnego pod pomnik ś. p. Prezydenta Narutowicza. Przed poświęceniem wygłosił podniosłe przemówienie p. Podgórski.

Po przyjęciu przez władze miejskie, odjechał p. Prezydent do Białej, gdzie nastąpiło zwiedzenie wystawy wojskowej i sadzenie drzewek w Domu Żołnierza. Drzewka sadził p. Prezydent, p. min. Kwiatkowski, wojew. śląski dr. Grażyński, ks. biskup Gall, ks. biskup Izdebski i gen. Dreszer.

Zjazd Rzemiosła w Poznaniu

W ubiegłą niedzielę odbył się w Poznaniu **imponujący zjazd rzemiosła polskiego.**

Liczba uczestników zjazdu przekraczała 500 osób, w tem około 150 delegatów.

W obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i prasy, zjazd otworzył **Prezes Zjednoczenia Związków Cechów p. Miklaszewski z Kostrzynia.**

P. Miklaszewski podkreślił w swem przemówieniu, iż „czas obecny, jak również i przyszły jest ważnym etapem w rozwoju naszego rzemiosła i drobnego przemysłu. Dlatego też organizacje mają obowiązek informować swych członków o ważności zadań, jakie przed rzemiosłem i przemysłem stoją. Zarząd Zjedn. Cechów jest świadom ciążącej na niem odpowiedzialności i dlatego zwołał na dziś swych delegatów, by dać możność tak im, jak i tym rzeszom rzemieślniczym, które przybyły na ten Zjazd, poznania aktualnych zagadnień, tyczących interesów rzemiosła i przemysłu“.

Przewodniczący stwierdził również, iż organizatorzy zjazdu zaprosili na zjazd wysokie władze, gdyż niema władzy, któraby mniej lub więcej nie była związana z rzemiosłem. Mamy to niezłomne przekonanie, podkreślił p. Miklaszewski, że przez wzajemne zetknięcie się z sobą, będzie można uniknąć wielu nieporozumień. **Zjedn. Cechów, stojąc całkowicie na gruncie lojalności w stosunku do naszych władz, zdaje sobie sprawę, że tylko w najściślejszym kontakcie**



Plac Wolności.

z czynnikami oficjalnymi można owocnie pracować dla Państwa i rzemiosła. A kiedy mowa o łączności z władzami, należy podkreślić konieczność ścisłej współpracy Zjedn. Cechów z **Izbami Rzemieślniczemi**, które muszą być rzemiosła naszego najwyższą władzą“

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do referatów.

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Następnie p. **K. Żakowski** i syndykat Izby Rzemieślniczej p. **K. Juszcak** zgłosili cały szereg rezolucyj w sprawie ustawy przemysłowej i aktualnych bolączek rzemiosła.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RZEMIOŚLE.

Po przyjęciu porządku obrad, pierwszy referat o gospodarczem położeniu rzemiosła wygłosił p. *Kazimierz Syller.*

„Rzemiosło w Polsce było i jest najbardziej upośledzoną klasą społeczną. Złożyło się na to wiele przyczyn postronnych, głównie jednak przyczyny leżą w łonie samego rzemiosła, **w braku organizacji życia rzemieślniczego.** Zawody rzemieślnicze zagranicą wykazują w dziedzinie życia organizacyjnego wysokie napięcie, które powinno być oddawna dla nas wzorem do naśladownictwa. Niestety jednak rozbici i rozproszkowani, pozbawieni kierownictwa i świadomości łączności stanowej i gospodarczej byliśmy przedmiotem przetargów partyjnych. To też władze kierownicze Państwa nie liczyły się z głosem rzemiosła. Ale przecież rzemiosło, tak zagranicą, jak i u nas, zawsze było i jest podwaliną praworządności w państwie, jest **rdzeniem gospodarki narodowej i jednym z tych elementów, który daje największe gwarancje lojalności.**



Starodawny Ratusz w Poznaniu.

Jeżeli sięgniemy myślą wstecz, to przypomnimy sobie, że jeszcze nie dalej, jak dwa lata temu, władze nasze w poszczególnych większych i mniejszych ośrodkach państwa, czy to państwowe, czy komunalne, **nie raczyły obdarzać nas najmniejszem nawet zainteresowaniem. Dziś jednak — z zadowoleniem stwierdzić to mogę z własnego doświadczenia — sytuacja zmieniła się na lepsze.** Gościmy na zjazdach naszych obecnie przedstawicieli władz, z którymi zawsze pragnęliśmy lojalnie współpracować. Czem tłomaczy się taki stan rzeczy? Otóż tem, że rzemiosło wreszcie zrozumiało jakiemi drogami kroczyć powinno w swem rozwoju. Drogą tą jest **stworzenie silnych organizacyj rzemieślniczych, organizacyj złączonych z sobą w jedną całość organiczną, świadomą swych zadań i celów.**

Z nas samych powinna wyjść wola czynów, my sami kierować powinniśmy sobą i sami zdobywać to, co jest nam przynależne. Tak się też stało.

Tu, na zachodnich ziemiach Polski, rzemiosło, jako najwyżej zorganizowane, wydało ze siebie najwięcej inicjatywy w tym kierunku i najwięcej wykazało zdolności do realnego czynu. To też tu na zachodzie tworzyć powinniśmy czołowe organizacje, rozprowadzając prace ich w całym zespole rzemieślniczym Polski, a poszczególne te organizacje jednoczyć powinniśmy na wspólnej gospodarczej platformie. **Szczytna ta idea znalazła już tu w Wielkopolsce swoją realizację w Zjednoczeniu Związków Cechowych.**

Upośledzony dotychczas stan rzemieślniczy dźwiga się powoli i zyskuje coraz bardziej na znaczeniu swym w Państwie. Rzemiosło domaga się przynależnego mu stanowiska i obrony przed czyhającą nań zewsząd krzywdą. W pierwszej zaś linji żąda zmiany **niesprawiedliwego ustawodawstwa, narzuconego mu wbrew logice gospodarczej i wbrew interesom Państwa, jako całości, żąda sprawiedliwego traktowania narówni z innemi gospodarczo czynnemi warstwami społecznemi.**

Marszałek Piłsudski prezesem honorowym Wystawy Krajowej

Prezes rady ministrów Marszałek Piłsudski wyraził swą zgodę na przyjęcie godności prezesa komitetu honorowego powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu w r. 1929.

Poświęcenie Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie.

Dn. 5 b. m. przybył do Krakowa na uroczystość poświęcenia nowego gmachu wyższego studjum handlowego w Krakowie w imieniu ministra przemysłu i handlu podsekretarz stanu p. Doleżal, którego w imieniu wojewody powitał naczelnik wydziału p. Mikosz.

Uchwały zjazdu rzemieślniczego.

Braki Ustawy Przemysłowe Referat K. Juszczaka.

Wobec tego, że art. 146 wprowadza pewne niejasności, spowodowane słowami **„że może władza przemysłowa zwalniać od obowiązku wykazania dowodu uzdolnienia...“** w inny wystarczający sposób... i dlatego uprzedzając życzenia szerokich sfer rzemieślniczych stawiam wniosek, aby to właśnie uprawnienie władzy wykreślono zupełnie z Ustawy.

Następnie omówić muszę art. 99, który przewiduje, że do dnia **15 grudnia b. r. muszą być rozwiązane wszystkie ceny przymusowe.** Obligatoryjny charakter powyższego prekluzyjnego terminu wzbudza wiele zastrzeżeń, jak miałem możność stwierdzić, rzemieślnicy nie są w stanie zadość uczynić podobnym żądaniom.

Dlatego stawiam wniosek, — aby termin prekluzyjny przedłużono o dalsze pół roku, t. zn. do dnia **1 lipca 1928 r.**

Również w art. 168 powinny być dla ścisłości zmienione dwa słowa, mianowicie „przemysł rzemieślniczy“. Moim zdaniem zalecałoby się, aby Ustawa odgraniczyła przemysł od rzemiosła i użyła krótko **„rzemiosło“**, a nie **„przemysł rzemieślniczy“.**

Przystępując teraz do sprawy ostatniej — do kwestji może najbardziej palącej w całem ustawodawstwie rzemieślniczem, mianowicie do rozstrzygnięcia, co jest rzemiosłem, co jest fabryką, kiedy można nazwać rzemiosło fabryką — a — kiedy nie wolno tej nazwy użyć, kiedy przedsiębiorstwo podlega bezwzględnie Izbie Rzemieślniczej, a kiedy nie potrzebuje Izbie wcale podlegać.

Jednem słowem chodzi tutaj o wyraźne odgraniczenie rzemiosła od przemysłu, czego ani ordynacja procedurowa niemiecka, ani polskie prawo przemysłowe nie zrobiły, z wielką szkodą zresztą dla rzemiosła i dla szerokich sfer społeczeństwa. Nie będę się rozwodzić nad aktualnością tego zagadnienia i wspomnę tylko Panom, że przy dobrej woli można będzie powyższą sprawę z korzyścią dla obu stron załatwić. Przykład takiego załatwienia sprawy daje nam rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusie ubezpieczenia od ognia, o powszechnem zakładzie ubezpieczeń wzajemnych z dnia 27 maja 1927 r., które postanawia, że za zakłady fabryczne uważa się w myśl rozporządzenia tej Ustawy zakłady, które zatrudniają przynajmniej 15-tu pracowników, lub używają napędu mechanicznego o sile conajmniej 10 koni mechanicznych. Uwzględniając przeto powyższe proponuję:

aby za warsztaty rzemieślnicze uważane były takie zakłady, które zatrudniają do 25 rzemieślników, więc mistrzów, czeladników i terminatorów, oraz używają napędu o sile 10 koni mechanicznych.

O kredyt rzemieślniczy

Zjazd delegatów Zjednoczenia Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, odbyty w Poznaniu dnia 2 października 1927 r. w sali p. Jarockiego:

stwierdzając owocną działalność **Pożyczkowych Kas Rzemieślniczych,** koncentrujących obroty pieniężne rzemiosła, a w szczególności Poznańskiej Pożyczkowej Kasy Rzemieślniczej, która przy poparciu miarodajnych czynników i pod protektoratem Poznańskiej Izby Rzemieślniczej wykazała wspaniały wprost rozwój i która jest już dzisiaj niezbędną instytucją w obwodzie wspomnianej Izby, **uważa,** że jedynymi miarodajnymi instytucjami, do udzielania rzemieślnikom koniecznie potrzebnych krótko i długo-terminowych kredytów, są właśnie zawodowo rzemieślnicze spółdzielnie kredytowe.



Pałac poznański.

Wobec katastrofalnego stanu rzemiosła, cierpiącego na brak gotówki, Zjazd chcąc zapobiec szkodliwej likwidacji warsztatów rzemieślniczych, poleca gorąco zakładanie w większych środowiskach rzemieślniczych nowych Kas Rzemieślniczych, które będą kontynuować pięknie zapoczątkowaną misję, zdążającą do podtrzymania i uruchomienia warsztatów rzemieślniczych.

Zjazd widząc, że rzemiosło samo bez pomocy Rządu nie jest w stanie uczynić zadość powyższym potrzebom życiowym — zwraca się z gorącą prośbą do Rządu, aby zasilał wspomniane Kasy potrzebnemi taniemi kredytami, które się stokrotnie oprocentują Państwu i społeczeństwu, podnosząc jego wytwórczość i zapobiegając klęsce bezrobocia.

Uwzględniając, że wielki przemysł i rolnictwo stale są subwencjonowane przez Rząd — zważając, że rzemiosło jest spychane przez miarodajne czynniki na szary koniec i że z wielkim trudem uzyskuje jakąkolwiek pomoc od Władz Centralnych:

Zjazd uchwala, domagać się dla rzemiosła rychłej pomocy finansowej w postaci długoterminowych i nisko procentowych kredytów.

Rada Ochrony Pracy

Zebrani na Zjeździe delegatów Zjednoczenia Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, odbytym w Poznaniu w dniu 2-go października 1927 r. na sali p. Jarockiego uchwalają i domagają się:

zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polski z dnia 17 września 1927 r., dot. **„Rady Ochrony Pracy“**, które w art. 3-im krzywdzi w wysokim stopniu rzemiosło i jego organy reprezentacyjne. Zjazd doceniając wielkie znaczenie Izb Rzemieślniczych i innych stałych organizacyj rzemieślniczych, a w szczególności opierając się na art. 168 i art. 170 Polskiego Prawa przemysłowego, domaga się słusznie i prawnie od Władz Rządowych, **aby art. 3 ust. 2 wyżej wspomnianego rozporządzenia rozszerzono w ten sposób,**



Teatr Miejski.

że w skład pietnastu przedstawicieli pracodawców, powoływani będą nietylko kandydaci przedstawieni przez Izby Przemysłowo-Handlowe, Rolnicze i organizacje pracodawców, ale przedewszystkiem przez Izby Rzemieślnicze, które w myśl Konstytucji w zakresie samorządu gospodarczego są równouprawnione z powyżej wspomnianemi instytucjami.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu

Dwa lata tylko dzielą nas od otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zainteresowanie społeczeństwa wystawą wzmaga się wciąż i jest dziś już tak żywe, że należy z niem się liczyć, informując ogół stale o postępach przygotowań.

Tereny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu obejmują przestrzeń około 90 hektarów, czyli że pod tym względem *Wystawa w r. 1929 będzie jedną z największych,* jakie państwa europejskie urządzały kiedykolwiek.

Gmachy uniwersyteckie, oddane będą na czas Wystawy dla jej celów, i tam zostaną pomieszczone eksponaty rządowe, dział kultury i sztuki.

Również dla działów włókienniczego i chemicznego już wyznaczono miejsce ostatecznie, a w ich sąsiedztwie powstanie *Planetarjum, jedna* z głównych atrakcyj Wystawy, o naukowem znaczeniu.

Atrakcje innego rodzaju pomieści t. zw. *Park Rozrywkowy,* który nie będzie nosił charakteru jarmarcznego, lecz dostarczy zwiedzającym prawdziwych przyjemności.

Nawiasem mówiąc zjazdy, kongresy, obrady w dziedzinach najróżnorodniejszych, zogniskują się w Poznaniu, w epoce trwania Wystawy na wielką skalę... a Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej już dziś zbiera o tem wiadomości.

Pokazom i popisom sportowym służyć będą *ogromne i wzorowo urządzone boiska,* oraz arena specjalna, przeznaczona dla zawodów i ćwiczeń, po ukończeniu pokazu inwentarza żywego w dziale rolniczym, który z natury rzeczy nie może trwać długo.

Jeżeli przecież na Wystawie powstanie coś w rodzaju „Stadjonu“, to będzie ona również pełniła rolę akademji, gdyż wykłady i odczyty w jaknajwiększej liczbie należą do programu.

W najbliższych czasach rozpoczęte zostaną na terenach wystawowych *prace ziemne,* mianowicie instalacyjne i ogrodnicze, oraz *budowa wielkiej hali,* pierwszego objektu wystawowego, według projektu arch. *Rogera Sławskiego,* który jest naczelnym architektem Wystawy. Obok niego, jako główny kierownik budowlany, stoi arch. *Jerzy Müller* z Warszawy, który równocześnie projektuje abudowanie terenów, przeznaczonych pod wystawę rolniczą, wraz z jej pawilonami.

Ustalono już także cały szereg rozwiązań komunikacyjnych — uwzględniających interesy wystawców i zwiedzających: powstaną przeto na terenie wystawowym bocznice kolejowe, dojazdy specjalne, nowe linje tramwajowe i autobusowe etc.

Wydział dla spraw wystawców, albo inaczej: *Wydział Organizacyjny* — wypracował ostatecznie stawki dzierżawne dla stoisk wszelkich kategoryj, i zatwierdzenie ich przez Zarząd Wystawy uzyskał. Ponadto przygotował propozycje co do podziału terenów wystawowych. Dla objaśnienia dodajemy, że propozycje te uwzględniają *podział terenów na strefy,* następnie dotyczą rozlokowania pawilonów własnych i budowanych przez wystawców, wreszcie rozwiązują szereg zagadnień natury praktycznej, związanych z ruchem na wystawie.

Komisja Prawnicza Wydziału Organizacyjnego zbadała i zatwierdziła ogólne warunki, stawiane wystawcom, a w przygotowaniu są warunki specjalne, dotyczące dzierżawy stoisk, wymagań dekoracyjnych, i zadań technicznych.

Niemniej postąpiły starania wstępne około urządzenia działu rolniczego *z p. dr. Konopińskim,* jako jego kierownikiem.

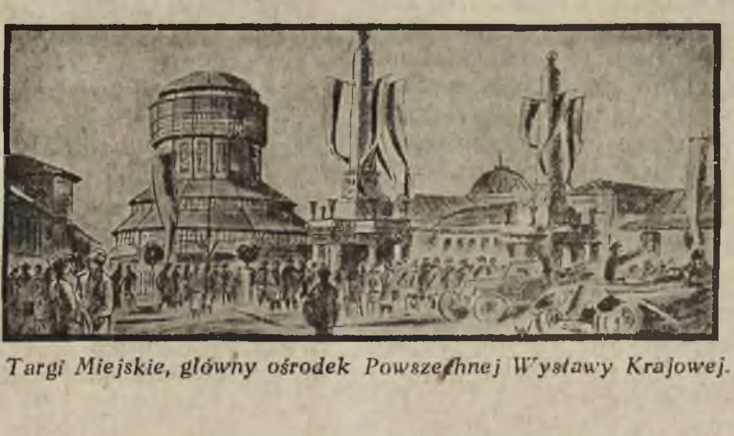
Równocześnie z pracami innych działów, postępuje akcja *Wydziału finansowego:* chodzi tu mianowicie o zdobycie potrzebnych funduszy. Otóż wszedł on w kontakt z najpoważniejszemi organizacjami Wielkopolski zachęcając do współdziałania w finansowaniu Wystawy.

Bank Związku Spółek Zarobkowych — gotówką 50.000 zł. i gwarancje na 100.000 zł. Komunalny Bank Kredytowy — gotówką 10.000 zł. Bank Cukrownictwa — gotówką 50.000 zł. i gwarancje na 100.000 zł. Wielkopolska Izba Rolnicza gwarancje na 50.000 zł. Kolej Elektryczna — gotówką 20.000 zł. Sejm Śląski subwencję tymczasową w kwocie 20.000 zł. Pan Prezydent Ratajski osobiście — gwarancję na 50.000 zł., prezes Samulski — gwarancję na 5.000 zł.

Na czele ofiarodawców stoi *miasto Poznań z gotówką 1.000.000 zł., oraz Starostwo Krajowe Poznańskie — 500.000 zł.*

Szereg instytucyj przyrzekł już Wystawie swe wydatne poparcie, odkładając załatwienie formalne do powrotu dyrektorów i kierowników z wakacyj letnich.

Nie wątpimy, że udział organizacyj w budowie Wystawy wypadnie imponująco.



Targi Miejskie, główny ośrodek Powszechnej Wystawy Krajowej.

Rozwój Bydgoszczy

Bydgoszcz. środowisko szeroko rozwiniętego przemysłu i handlu, zwłaszcza hurtowego. może być słusznie uważane za niemal naturalną stolicę Pomorza.

Miasto liczy obecnie około 110 tysięcy mieszkańców. nie licząc garnizonu. W tem tylko 10% Niemców.

Bydgoszcz ma charakter miasta wybitnie przemysłowego i pod tym względem może śmiało zająć drugie miejsce po Łodzi. Wprawdzie w okresie „Grabszczyzny“ przemysł w Bydgoszczy (jak zresztą i wszędzie) mocno podupadł, ale jeszcze teraz imponuje takiemi zakładami, jak Blumwe, Löhnert, Fibrandt, „Tow. Akc. Kauczuk“; „Kabel Polski“ i t. p.

Zresztą nietylko wielki przemysł stoi w Bydgoszczy na b. wysokim poziomie, gdyż i drobny przemysł nie pozostaje w tyle, gdyż wystarcza nietylko na potrzeby miejscowe, ale obsługuje sprawnie szerokie połacie nadnoteckich krain. Trzeba także zanotować ten pocieszający fakt, że przemysł, szczególnie drobny, przechodzi stopniowo w ręce polskie i zrzuca z siebie piętno. narzucone przez Niemców.

Zewnętrznie miasto przedstawia się nader efektownie: tonie całe w ogrodach, parkach i sadach. Może tu szukać należy źródła tego, że Bydgoszcz jest miastem, posiadającem najmniejszy odsetek śmiertelności. Ozdobą miasta jest rzeka Brda. połączona kanałem z Notecią, co pozwala spławiać stąd ładowne statki do Gdańska. a nawet, przez Odrę, do Hamburga.

Bydgoszcz, leżąca akurat na połowie drogi między Warszawą a Berlinem i posiadająca 7 linji kolejowych, jest węzłem kolejowym pierwszorzędnego znaczenia. Jednakże dotychczas nie wiele zrobiono, aby wykorzystać tak korzystne warunki miasta.

Wystawa prac uczniów rzemieślniczych w Chełmnie

W Chełmnie otwarto wystawę prac uczniów rzemieślniczych, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Wystawę zwiedził m. in. p. wojewoda Młodzianowski, starosta Ossowski, burmistrz Zawacki.

Otwarcia wystawy dokonał p. wojewoda Celichowski.

Wystawa wypadła b. dobrze dzięki niestrudzonej pracy ks. patrona Marcinkowskiego i prezesa W. Grobelnego. Wśród zwiedzających przeważała młodzież, dla której wystawa była bodźcem do dalszej pracy nad udoskonaleniem się w zawodzie.

Konflikt hoteli z magistratem berlińskim

Magistrat berliński powziął postanowienie nie korzystać z usług tych hoteli berlińskich, które w dniu święta państwowego nie wywiesiły obowiązującej flagi republikańskiej. W związku z tem postanowieniem wstrzymane zostało przyjęcie Klubu Amerykańskiego w Berlinie z okazji obecności burmistrza miasta New Yorku.

Rozbudowa Targów Poznańskich

Miejski Urząd Targu Poznańskiego, mając stale na uwadze zagadnienia dalszej rozbudowy terenów wystawowych, przygotował szeroki plan prac budowlanych. Plan zyskał aprobatę czynników miarodajnych i już obecnie Miejski Urząd Targu Poznańskiego przystąpił do jego realizacji.

Na plan pierwszy w projektowanym programie rozbudowy terenów wystawowych wysuwa się sprawa budowy wielkiej hali targowej przy ul. Głogowskiej. Poczyniono już w tym kierunku niezbędne przygotowania a roboty nad tem niebawem zostaną rozpoczęte. Ze względu na znaczenie zamierzonego dzieła warto zapoznać się z niem oraz bliższemi szczegółami, dotyczącemi tej budowy.

Projektowana budowa hali obejmie tereny Targów Poznańskich; wznosić się będzie w płaszczyźnie sąsiedniej z Halą Masyn i Pawilonem Przemysłowym przy ul. Głogowskiej, tworzą temsamem łączność między temi zabudowaniami. Będzie to wielka hala targowa. Dzięki jej budowie tereny targowe zyskają wielce na wyrazistości całego kompleksu budynków zamkniętych. Z powyżej wymienionemi zabudowaniami, mianowicie Halą Maszyn i Pawilonem Przemysłowym nową wielką halę targową tworzyć będzie obszerny plac, upiększony pośrodku wspaniałą fontanną i strzelistym pilonem świetlnym.

Z dalszych szczegółów tej budowy nadmienić należy, że przestrzeń gmachu wynosić będzie ca. 7.500 m². Wyżej wymieniony plac okolony będzie wysoką kolumnadą, z pod której obserwować będzie można ruch na placu a równocześnie, dzięki obszernym oknom wystawnym, i wyłożone wewnątrz hali targowej eksponaty.

Hala targowa przeznaczona będzie przedewszystkiem dla eksponatów drobnego rzemiosła i przemysłu. Niewątpliwie sfery zainteresowane odniosą się ku temu ze zrozumieniem właściwem, widząc w tem jeszcze jeden dowód ze strony Dyrekcji, mający za zadanie troskę o rozwój warsztatów pracy.

Budynek hali będzie murowany, częściowo o konstrukcji betonowej drzewnej. Wielkość normalnego stoiska, przeznaczonego na eksponaty drobnego rzemiosła i przemysłu, wynosić będzie 5 × 6 mtr. Sklepienie górne hali zamierza się wykonać z różnokolorowego płótna. Posadzki tworzyć będzie powłoka z termaku, a dachy kryte będą koriolitem.

Dojście do projektowanej wielkiej hali targowej prowadzić będzie z placu przed Wieżą Górnośląską pomiędzy Halą Maszyn a Pawilonem Przemysłowym; od strony ul. Głogowskiej będzie drugie wejście, wykonane estetycznie a znajdujące się w nowopowstającym gmachu.

Projekt budowy wielkiej hali targowej jest dziełem radcy budowlanego przy Magistracie inż. arch. Rogera Sławskiego.

Budowa powyższej wielkiej hali targowej świadczy o postępującym wciąż naprzód rozwoju Targów Poznańskich, a z drugiej strony dowodzi, że miasto nasze nie szczędzi środków, aby z roku na rok tereny wystawowe prezentowały się okazalej i mogły służyć godnie poważnym celem Targów Poznańskich. Z tego powodu jak również następnie ze względu na Powszechną Wystawę Krajową budowa wielkiej hali targowej staje się cennym i doniosłym nabytkiem.



Dr. Wachowiak, prezes Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej.

Walne Zebranie Restauratorów

Dn. 7 września b. r. odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Zawodowego Właścicieli Zakładów Resturacyjnych w Warszawie. Przybyło około 60 członków.

Zebranie zagaił prezes E. Dawison, proponując na przewodniczącego p. Węglińskiego, co zebrani przyjęli przez aklamację. Na sekretarza powołano red. Garzteckiego, na asesorów pp. B. Borzyma, J. Jabłonowskiego i L. Klemberga.

Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły złożył prezes E. Dawison, przedstawiając w dłuższem przemówieniu ważniejsze etapy w rocznej pracy Zarządu. W dyskusji, jaka się wyłoniła po przemówieniu prezesa, zabierali głos pp. Gronowiec, Walentowicz i Jędrzejczak.

Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisji rewizyjnej, poczem na wniosek prezesa Dawisona postanowiono poczynić pewne zmiany w satucie. Przystąpiono do wyborów 3 członków Zarządu oraz 5 członków Komisji rewizyjnej. Do Zarządu weszli pp. Bożym, Jabłonowski i Jędrzejczak, do Komisji rewizyjnej pp. Sypaniewski, Kulikowski, Stańczak, Szulc i Sowiński.

Wreszcie dotychczasowy prezes, p. Dawison, prosił o niewysuwanie jego kandydatury w nowej kadencji na prezesa, tłumacząc się interesami zawodowemi. Imieniem Zebrania wyraził p. Jędrzejczak żal z powodu decyzji p. Dawisona.

Rezolucja Zjazdu Poznańskiego w sprawie „Domu Rzemieślniczego”

Zjazd delegatów Zjednoczenia Związków Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, odbyty w Poznaniu dnia 2-go października 1927 r. w sali p. Jaroc-kiego:

Doceniając ogromne znaczenie budującego się „Domu Rzemieślniczego“, który napewno odegra doniosła rolę w życiu gospodarczem odrodzonej Ojczyzny,

uchwala jednogłośnie popierać wszelkie wysiłki, idące w kierunku jak najrychlejszego wykończenia rozpoczętego gmachu.

Zjazd delegatów zwraca się również z gorącą prośbą do **Władz Rządowych, jak i Komunalnych, aby otaczały budowę nadal Swoją życzliwością i opieką — jednocześnie apeluje Zjazd do szerokich rzesz społeczeństwa polskiego, aby jak dotąd nie skąpiło grosza na tak wzniosły cel, lecz aby chętnie dołożyło swej ręki do wspólnego dzieła.**



PROJEKT DOMU RZEMIEŚLNICZEGO W POZNANIU.

Rzemiosło poznańskie buduje własnym kosztem ze składek publicznych dom dla swych organizacyj zawodowych.

Z całej Polski

Zjazd Delegatów Partji Pracy Okręgu Płockiego

W niedzielę, dn. 2 b. m. odbył się w Sierpcu zjazd delegatów Partji Pracy z okręgu płockiego.

Udział w zjeździe przyjęli również z ramienia głównego zarządu red. J. Wasilewski, z ramienia zarz. wojewódzkiego Br. Janowski.

Do prezydjum powołano pp.: dr. Roguskiego na przewodniczącego, na asesorów adw. Żółtowskiego i Żelewskiego, na sekretarza p. Zielińskiego.

Red. Wasilewski przedłożył zebranym sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli zarządów wojewódzkich, który odbył się w Warszawie, dn. 25. 9. b. r. oraz zreferował ogólny stan organizacji Partji, poczem omówił obecną sytuację polityczną.

Profesor Maciejowski po sprawozdaniu z działalności Partii na terenie powiatu płockiego poruszył również stan organizacji na terenie całego okręgu, poczem poszczególni delegaci składali sprawozdania z działalności stronnictwa na terenach im podległych.

Po omówieniu wszystkich spraw organizacyjnych zjazd powziął m. in. uchwałę wydawania własnego pisma tygodniowego. Do wydziału wykonawczego komitetu redakcyjnego powołano pp. prof. Maciejowskiego, adw. Żółtowskiego i prof. Broniatowskiego.

Zkolei dokonano wyboru zarządu okręgowego w następującym składzie: prof. Maciejowski (Płock) prezes, pp. dr. Roguski (Rypin), Żelewski (Sierpc) wiceprezesi, prof. Broniatowski (Płock) sekretarz, Kowalski (Płock), skarbnik. Członkowie: pp. Kuzio (Rypin), Grzankowski (Sierpc), Stanczewski i Wernik (Płońsk).

Zjazd wysłał depesze do pana Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego, wicepremjera prof. d-ra Bartla i prezesa P. P. posła Kościałkowskiego.

W godzinach wieczornych staraniem prezesa koła P. P. w Sierpcu p. Żelewskiego odbył się w przepełnionej słuchaczami sali straży ogniowej wiec, na którym wygłosił referaty red. Walewski i prof. Maciejowski, przyjęte oklaskami przez zebranych.

Zwycięstwo myśli gospodarczej

Akcja wyborcza do Rady Miejkiej w Kaliszu wykazała zupełny upadek wpływów Endecji na rzemieślników, drobnych kupców i sfery pracownicze.

Lista Nr. 14, jednocząca inteligencję pracującą, drobne kupectwo i rzemiosło uzyskała ogólne poparcie społeczeństwa.

Za listą tą wypowiedziały się: Stow. Rzemieślników Chrześcijańskich, Koło Starszych i Podstarszych Mistrzów oraz Koło Starszych Czeladzi, Zarząd Stow. Poszkodowanych Kaliszan wojną 1914 r. oraz Związki Robotnicze.

Lista ta nosi nazwę *Polskiego Komitetu Gospodarczego Związków i Zrzeszeń Chrześcijańskich.*

Na czele listy figurują nazwiska: rejenta *St. Bzowskiego*, hafciarza *A. Borkowskiego*, inż. *St. Poradowskiego*, kupca *J. Motylewskiego*, kupca *A. Ulrycha*, prof. *M. Makarewicza*, ślusarza *H. Skassa*, hafciarza *J. Nowakowskiego*, urzędnika *E. Sobczyńskiego* i art. *W. Wardskiego*.

Lista ta powinna zdobyć od 10 — 12 mandatów.

Przed wyborami w Łodzi

(Kor. wł.)

Wyniki wyborów w Łodzi wykażą, zapewne, zupełnie duże rozstrzelenie głosów polskich.

Oczekiwane jest wzmocnienie wpływów socjalistów wśród robotników kosztem Enpeeru i Chadecji.

Duże wpływy winna osiągnąć lista Nr. 25 z mec. Biłykiem na czele, jednocząca *Związki pracownicze, umiarkowane grupy robotnicze i drobne kupiectwo.*

Rzemiosło łódzkie dało się natomiast wciągnąć na listę wielkiego przemysłu, gdzie figurują nazwiska fabrykantów: *B. Biedermana, A. Grohmana, J. Wolczańskiego* oraz *M. Jastrzębskiego*, dyrektora łódzkiego Lewjatana.

Wprawdzie p. *Scheibler* rozdał przed wyborami srebrne zegarki i papierośnice członkom straży ochotniczej, lecz mimo to wierzymy, iż ta *kruszcowa kiełbasa wyborcza* wywoła jedynie jaknajgorsze wrażenie.

Ogólno-śląska wystawa drobiu

Od dnia 29 października do 2 listopada r. b. odbędzie się w nowowybudowanej hali wystawowej miasta Katowic druga z rzędu wystawa i to pierwsza ogólno-śląska wystawa drobiu, gołębi, królików i kóz, jak też produktów i przyborów hodowlanych, wzorów i modeli urządzeń, paszy naturalnej i sztucznej, preparatów, środków leczniczych i dezynfekcyjnych, wchodzących w zakres hodowli oraz literatury fachowej, urządzona staraniem Głównego Związku Śląskich Hodowców Drobiu i Ogrodników Działkowych z współudziałem Śląskiego Związku Towarzystw Gołębi Pocztowych, będzie to olbrzymia wystawa zasobów hodowców śląskich, gdyż eksponatami zajęta będzie cała hala wystawowa. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Premjowanie eksponatów odbędzie się 28. 10 r. b. Nagród bardzo poważnych, fundowanych przez władze, przemysł i osoby prywatne, stoi olbrzymia ilość do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień dotyczących tej wystawy udziela biuro administracyjne Głównego Związku w Chebziu.

Budowa 50 domków w Mikołowie na Śląsku

Mocą uchwały urzędu wojewódzkiego zostanie tu zbudowana kolonja robotnicza, składająca się z 50 domków. Na ten cel zakupiono już budowiska przy ulicy Pszczyńskiej po 80 groszy za metr kwadratowy. Budowa pierwszych 10 domków rozpocznie się bezzwłocznie po nadejściu pierwszej raty pieniężnej. Reszta domków stanie w przyszłym roku roku. Mieszkania w tych domkach będą przydzielone w pierwszym rzędzie rodzinom, które mają dużo dzieci, które o ile możności jeszcze przed Nowym Rokiem mieć będą własny dach nad głową.

Duch „Protekty" w Pocisku

Kilka dni temu prasa warszawska podala cały szereg sensacyjnych rewelacyj, tyczących się stosunków, panujących w fabryce amunicji p. f. „Pocisk“. Na rewelacje te, odsłaniające **skandaliczne wprost stosunki**, jakich terenem jest „Pocisk“, dyrekcja fabryki odpowiedziała ogólnikowym komunikacikiem, umieszczonym w dziale ogłoszeń płatnych niektórych dzienników.

I na tem koniec.

Sprawa jednak jest zbyt poważna, by można ją było zbyć naciąganymi ogólnikami, społeczeństwo jest zbyt zaniepokojone, by wystarczyło mu parę frazesików w ogłoszeniach pp. Leskich, faktem bowiem jest, że „Pocisk“ utrzymuje sie **z zamówień rządowych**, jak również, że panowie Lescy, Płużańscy i inni pobierają **po kilka tysiecy dolarów** pensji miesięcznej, jak niemniej faktem jest, że personel urzędniczy fabryki, ciagle redukowany i wciąż pod groźbą redukcji stojący **nie otrzymał pensji za ostatnie miesiące.**

Niewypłacanie zarobków robotnikom jest powodem częstych strajków, wybuchających w „Pocisku“ — strajki te przybierają często tak ostry charakter, że zachodzi potrzeba interwencji policji — nic dziwnego, że w takich warunkach rozwija się komunizm, z czego zresztą „Pocisk“ również słynie.

Pomijamy ze względów państwowych jakość i rzeczywistą wartość wyrabianych materjałów — nadmienić jednak możemy, że naboje myśliwskie wyrabiane przez „Pocisk“ posiadają **niezbyt pochlebna opinje** co do ich wartości i jakości.

Do odpowiednich władz należy zbadanie postawionych „Pociskowi“ zarzutów — tego domaga się opinja publiczna, zbyt przykro już nauczona smutnemi doświadczeniami z „Protektą“ i „Frankopolem“, którego duch, aż nazbyt natrętnie pokutuje jeszcze w „Pocisku“!

Fabrykacja materjałów wojskowych jest rzeczą zbyt poważną, by powierzać ją przeróżnego i przedziwnego rodzaju „geschefts-männom“ à la Sakson, Popiel i... Leski. Nie chcemy, by historja „Protekty“ powtórzyła się w „Pocisku“ i dlatego też żądamy od władz gruntownej rewizji i kontroli fabryki amunicji „Pocisk“!

Wystawa sztuki czechosłowackiej.

Narody słowiańskie, które na widowni życia politycznego Europy, względnie późno się pojawiły i nie nawiązały kontaktu z kulturą łacińską, jak to widzimy u Gallów i Germanów, kulturalnie rozwijały się powoli i w wielu dziedzinach daleko poza niemi pozostały. Jeżeli dodamy do tego warunki, w jakich się rozwijały, stojąc ciągle na straży Europy przed zalewem barbarzyńskiego Wschodu, i choć często wychodząc z tych zapasów, jak np. Polska — zwycięsko, lecz to kosztem zaniedbanych całych dziedzin życia kulturalnego, dla którego rozwoju potrzebny jest spokój w kraju oraz dobrobyt społeczeństwa.

Często jednak traciły wszystko, dostając się na długie wieki pod jarzmo najeźdźców, jak to widzimy u Słowian bałkańskich, w czasie którego nie mogło być mowy o pracy nad kulturą narodową.

Los Czechów był niemniej smutny — nie przedstawiając sobą siły zdolnej przeciwstawić się zachłannym i bez porównania wyżej kulturalnie stojącym narodom zachodu, zatracili na kilka wieków nietylko swój byt polityczny, ale i swą odrębność narodową, której przebudzenie nastąpiło dopiero w pierwszej połowie XIX wieku.

Rzecz ciekawa, że w rozwoju kulturalnym narodów Słowiańskich na czele szło piśmiennictwo, na końcu zaś samym sztuki plastyczne, które jako dziedzina mogąca mieć swój charakter oraz historję, ściśle wiąże się z historją sztuki europejskiej ubiegłego wieku.

Na obecnej wystawie w „Zachęcie“ widzimy zgromadzone eksponaty reprezentujące wszystkie działy sztuk plastycznych, więc malarstwo, rzeźbę, grafikę, sztukę stosowaną oraz architekturę.

Nie wszystkie dają nam wyczerpujący obraz rozwoju i poziomu danej umiejętności, co trudno zresztą byłoby żądać od wystawy urządzonej poza granicami kraju, lecz niemniej jednak doskonale charakteryzują prądy i dążenia w sztuce tej panujące.

Najliczniej przedstawiają się działy malarstwa i grafiki; szkoda tylko, że w tej ostatniej nie widzimy prac ilustracyjnych oraz wydawnictw artystycznych, które na bardzo wysokim poziomie stały już i pod koniec XIX wieku.

W obrazach, które widzimy na wystawie, widać wysoki poziom kultury artystycznej, znajdującej się przeważnie pod wpływem sztuki francuskiej i którą godnie reprezentują tacy malarze jak Boettinger, Simon, Swabinsky, Aaggaal Geza.

Grafikę dali doskonalą — Simon, Stretti Swabinsky; dział ten najwięcej też nam mówi o Złotej Pradze Czeskiej z jej cudownemi zabytkami architektonicznemi.

W dziale rzeźby widzimy tęgie prace — Stursey, Kawki, Horejca i Guttfreunda.

Są umieszczone na wystawie gobeliny, które zdobiły pawilon Czechosłowacki na wystawie w Paryżu, ciekawe pod względem tematowym oraz faktury wykonania.

Cała wystawa robi wrażenie bardzo dodatnie i świadczące o poważnym wysiłku artystycznym i ambicji narodowej.

Tadeusz Bulewski.



Ołtarz w kościele Marjackim w Krakowie, dzieło Wita Stwosza.



Z dziejów mostu Ks. Józefa Poniatowskiego

Szybki rozwój Warszawy w II połowie zeszłego stulecia sprawił, że już w kilkanaście lat po wybudowaniu mostu Kierbedzia zaczęto wysuwać projekt budowy nowego mostu, któryby połączył dworce kolejowe Wschodnie z Zachodniemi. Projekt ten doczekał się realizacji w r. 1904, kiedy zorganizowano komitet budowy mostu w nast. składzie: inż. Marszewski, architekt Stefan Szyller, inż. Bronisław Plebiński, F. Orbaczewski, R. Kowalski, inż. Bielelubski i inż. W. Paszkowski. Roboty rozpoczęto w lecie 1904 r. Normalnemu rozwojowi prac przeszkadzały ustawiczne przerwy strajkowe z powodu rewolucyjnego wrzenia, jakie w tych latach dało się odczuć w klasach robotniczych.

W roku 1910 głównym kierownikiem na miejsce inż. Marszewskiego został mianowany inż. Aleksy Lubicki.

Pod koniec roku 1913 wszystkie roboty zostały zakończone, a w zimie roku 1914 nastąpiło uroczyste otwarcie mostu i wiaduktu, dokonane w obecności przedstawicieli Rządu, miasta i społeczeństwa.

Zgubne działanie wojny, które wyrządziło tyle krzywd i szkody we wszystkich dziedzinach życia, nie oszczędziło mostów warszawskich, a więc i mostu Poniatowskiego. Został on wysadzony w powietrze przez saperów rosyjskich w dn. 5 sierpnia 1915 r. t. j. w niespełna 2 lata po otwarciu dla ruchu.

W końcu r. 1916 z polecenia władz okupacyjnych wybudowano na miejsce zniszczonych przęseł pomost o belkach żelaznych i drewnianych, który jednakże z niewiadomej przyczyny spłonął doszczętnie wkrótce po odbudowie.

W r. 1923 przystąpiono naskutek uchwały Magistratu do odbudowy mostu z funduszów, udzielonych miastu przez Min. Robót Publicznych. W pierwszych dniach lipca r. 1925 nastąpiło prowizoryczne otwarcie mostu dla ruchu pieszego, a nieco później dla ruchu kołowego na jednej połowie.

Wreszcie w dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie całego mostu. Przemówienia wygłosza: prezydent miasta inż. Słomiński i kierownik odbudowy inż. Br. Plebiński, poczem nastąpi przecięcie wstęgi przez p. Prezydenta Rzplitej.



BARBARZYŃSTWO MOSKALI.
Zniszczenie mostu ks. J. Poniatowskiego w 1915 r.

JERZY MARJUSZ TAYLOR.

Wety królewskie

— Zatrzymajmy się na chwilę — rzekł.

— Ciekaw jestem kto jeszcze przybywa.

Lord-Kanclerz nie bardzo był zadowolony, według jego zdania goście byli już w komplecie. Byli wszyscy, którym posłał zaproszenią. Przybył poza oczekiwaniem tylko jeszcze poseł króla angielskiego, czem był nawet zdziwiony lord Crichton.

Dziś jednak król obchodził urodziny i surowy kanclerz był zdecydowany na pobłażanie. Czekanie nie trwało długo. Niebawem z chmury żółtego pyłu wyłonił się mały orszak dwunastu jeźdźców.

Lord Crichton zmarszczył brwi. Jeźdźcy odziani byli w barwy Douglasów. Czyżby król bez jego pozwolenia śmiał zawezwać tego możnowładcę?

Spojrzał na króla. Jakób patrzył nań z szyderczym uśmiechem. Tymczasem nadjeżdżający zrównali się z orszakiem królewskim.

Rycerscy chłopcy, jadący na przedzie, piętnastoletni hrabia Douglas i brat jego — czternastoletni Malcolm powitali swego młodocianego suwerena, potem lorda-kanclerza. Przybyli z dziesięcioma zbrojnymi wojownikami, jak przystało wielkim panom.

Kanclerz przygryzł wąskie usta. Z pobladłą z gniewu twarzą patrzał, jak król w towarzystwie swych nieoczekiwanych gości wjechał na zwodzony most. Potarł czoło i zamyślił się na chwilę, ale niebawem spiąwszy rumaka, pogalopował za nimi wraz z pozostałymi uczestnikami uroczystości.

Zastawiono bogatą ucztę w komnacie tak zwanej Rycerskiej, ozdobionej herbami wszystkich klanów. Słudzy wnieśli dymiące misy z jadłem. Nalano wina w puhary. Hrabia Douglas wraz z bratem Malcolmen siedzieli obok króla, wesoło rozmawiając.

Już oczekiwano na ostatnie danie. Służba powinna była wnieść wety królewskie, zazwyczaj podawane przy końcu uczty na dworze w Edynburgu — słodkie ciasto gorące, nadziewane gotowanemi w winie owocami. Jakób II z niecierpliwością oczekiwał na to danie.

Nagle zbliżył się doń lord Crichton.

— Wasza Królewska Mość — szepnął mu do ucha. — Sokolnik Kirkaldy ciężko zaniemógł.

— Co ty mówisz, Crichton? — przeraził się król. — Gdzież on jest?

Magistrat w obronie piekarń warszawskich

W związku z okólnikiem min. spraw wewnętrznych z dn. 6 czerwca 1927 r. w sprawie stosowania przepisów, zawartych w rozporządzeniu min. zdrowia publicznego z dn. 26 lutego 1921 r. o urządzaniu i utrzymywaniu piekarń, magistrat m. st. Warszawy odpowiedział w piśmie, wystosowanem do M. S. W., że zastosowanie w całej rozciągłości punktów okólnika o tem, aby piekarnie odpowiadające przepisom były uporządkowane do 1 lipca 1928 r., a w nieodpowiadających przepisom, wstrzymały wypiek, pociągnęłoby za sobą wstrzymanie wypieku i unieruchomienie conajmniej połowy istniejących na terenie Warszawy piekarń, głównie z powodu większego, niż jedna trzecia wysokości zagłębienia w ziemi, czego technicznie w większości wypadków zmienić nie można. Pozostałe piekarnie, chociaż mieszczące się w lokalach odpowiednich, lecz szczupłych, o względnie małej produkcji, nie będą w stanie jej powiększyć o tyle, aby zaspokoić całkowite zapotrzebowanie pieczywa przez ludność stolicy, wskutek czego nastąpić może brak tego artykułu pierwszej potrzeby.

Kierując się temi motywami, magistrat prosi M. S. W. o zmianę okólnika w tym sensie, aby samo zagłębienie lokalu piekarni powyżej jednej trzeciej wysokości nie było powodem do unieruchomienia istniejącego zakładu, o ile odpowiada on wszystkim innym warunkom rozporządzenia.

M. S. W. (departament służby zdrowia) odpowiedział, że zezwala w razie koniecznej potrzeby jedynie na odroczenie wykonania punktu okólnika z dn. 6 czerwca o tem, aby wstrzymać wypiek w piekarniach nieodpowiadających przepisom i nienadających się do uporządkowania, na przeciąg roku od chwili wydania okólnika.

Zarządzenie to ma być stosowane względem piekarń jedynie na terenie Warszawy.



INŻ. B. PLEBIŃSKI
kierownik odbudowy mostu ks. J. Poniatowskiego.

Wystawa Radjowa

W sobotę dnia 8 października nastąpiło otwarcie drugiej stołecznej **Wystawy Radjowej** w Dolinie Szwajcarskiej.

Wystawa zgrupowała niezwykle interesujący materjał o rozwoju przemysłu radjowego i radjofonji w Polsce. Wystawa trwać będzie do dn. 17 października włącznie.

Wystawa Artystycznego Przemysłu

Dn. 7 b. m. otwarta została w salonie art. Cz. Garlińskiego (Mazowiecka 16) wystawa pracowni artystycznego przemysłu, pozostającej pod kierownictwem p. F. Tubery, prof. szkoły sztuki stosowanej przy muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej.

Angielska oferty

Do szeregu licznych ofert składanych ostatnio prezydjum miasta w sprawie zaciągnięcia przez stolicę pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne, przybyła w tych dniach pierwsza oferta angielska, dotąd bowiem propozycje czynione były przeważnie przez amerykanów i holendrów.

Wszystkie te oferty są w dalszym ciągu rozważane przez specjalną komisję magistracką.

Najazd myszy na Litwę

Na odcinku Prozoroki — Dokszyce zjawiły się olbrzymie masy myszy polnych, które przebywają wielkiemi ławicami od strony granicy sowieckiej.

Chłopi próbują walczyć z tym osobliwym najazdem, zabijając na polach i w zabudowaniach gospodarskich tysiącami myszy, ale nie wstrzymuje to bynajmniej nowych zastępów szkodników.

— W narożnej baszcie. Chce mówić z Waszą Królewską Mością.

Jakób II zerwał się pośpiesznie i pobiegł za kanclerzem.

Gdy weszli do małego ośmiokątnego pokoju, król obejrzał się dokoła. Nikogo nie było.

— Gdzież jest Kirkaldy?

Lord-kanclerz patrzył nań zimno.

— Kirkaldy zdrów. Proszę, aby Wasza Królewska Mość pozostała w tym pokoju.

— Nie! — krzyknął Jakób. — Oszukałeś mnie. Nie pozostanę!

— Oszukałem — odparł kanclerz. — Ale było to potrzebne ze względów państwowych. Oszukałem Waszą Królewską Mość dla dobra Szkocji. Dzięki nieostrożności króla, Bóg dał w me ręce przywódców niebezpiecznego rodu.

Król, rzuciwszy okiem na drzwi, zobaczył wychylające się z poza nich postaci przybocznej straży kanclerza. Przekonał się, że wszelki opór jest zbyteczny. Zakrył twarz dłońmi i zapłakał gorzko. Znów był tylko dzieckiem.

Nieugięty kanclerz zaprowadził go do stolika.

Wasza Królewska Mość podpisze ten wyrok.

Podpisał wciąż zalewając się łzami. Nie znał nawet treści wyroku. Crichton świeży podpis zasypał piaskiem i wycisnął na gorącym wosku pieczęć państwa.

Odszedł, pozostawiając w samotności małego króla. W zamku drzwi hałaśliwie zgrzytnął klucz.

Gdy Crichton wszedł ponownie do Rycerskiej komnaty, zabawa trwała wciąż jeszcze. W oczekiwaniu na wety, służba nalała biesiadnikom puhary, a nadworni kobziarze grali górskie pieśni. Hrabia Douglas i brat jego, Malcolm, śmiali się, słuchając opowiadań starego Roberta Mac Intosha, który prawił im różne bajdy rycerskie.

Nagle, na dany przez kanclerza znak, służba w mgnieniu oka uprzątnęła resztki jadła, a dwaj, uzbrojeni od stóp do głowy wojownicy, noszący barwy kanclerza, wnieśli tacę, którą postawili na stole.

Nastała cisza. Przerwał Douglas.

— Nareszcie podali królewskie wety, — wykrzyknął głośno.

Spojrzał na tacę i pobladł nagle. Zamiast wetów leżała tam, ociekająca krwią, świeżo odrąbana głowa byka. W ten sposób na dworze szkockich królów zwiastowano karę śmierci.

— Zdrada! — krzyknął Douglas, porywając się z miejsca. — Do mnie, rycerze, do mnie!

Ale straż, z którą przybył, była już w więzieniu. Ludzie kanclerza pochwycili obu chłopców i powlekli ich na podwórzec zamku, gdzie czekał kat z toporem.

KONIEC.

O los warszawskiej Bastylji

Potężne forty Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie, opasujące miasto żelaznym pierścieniem, znikają powoli, a na ich miejscu pojawiają się parki, które w przyszłości otoczą stolicę wieńcem zieleni.

Znikają ponure wzgórza forteczne, o stromych, trawą porosłych zboczach, znikają głębokie fosy, świecące po bokach ranami czerwonych cegieł. Miasto pozbywa się swej zmory krwawej — warszawskiej Bastylji.

Rozumiemy, że stolica, burząc Cytadelę, pragnie przez usunięcie widomego symbolu wrażej przemocy zniszczyć jedną z najkrwawszych pamiątek z lat niewoli.

Czy jednak należy tak bezmyślnie pozbywać się tych pamiątek? Przecież Cytadela — to jeden wielki pomnik martyrologji polskiej, silniej przemawiający do uczucia i wyobraźni, niż najpiękniejsze dzieło sztuki. Trzeba przecież zostawić jakieś pamiątki przyszłym pokoleniom. Taka Cytadela z jednej strony jest wspomnieniem niewoli, ale z drugiej strony świadczy, że pomimo przemocy, która znalazła swoje uzewnętrznienie w postaci tego fortu — więzienia, Naród nie ugiął się pod brzemieniem niewolniczego jarzma.

Nechże więc Cytadela pozostanie — jako pomnik!

Przemawia za tem jeszcze jeden wzgląd: Cytadela Aleksandrowska, zbudowana w dobie, kiedy forty odgrywały doniosłą rolę w działaniach wojennych jest najbardziej typową fortecą — więzieniem, jakich stosunkowo mało jest w Europie. Jako taka, posiada Cytadela zabytkową, muzealną wartość, przeto nie wolno nam jej zniszczyć.

Gwoli ścisłości zaznaczyć należy, że nie chodzi nam tylko o jądro Cytadeli, czyli o właściwy fort. Pozostać winny również okoliczne forty stanowiące integralną całość z centralną fortecą.

Polska ma sporo zabytków budownictwa fortecznego, pośród którego znajduje się jedyny na całym świecie t. zw. „Rondel“ w Krakowie. Niechże więc do tych pamiątek przybędzie jeszcze jedna — Cytadela Aleksandrowska.

Będzie ona w przyszłości stanowić jedno wielkie muzeum. Forty okolne wraz z całym systematem budynków, tuneli, przejść podziemnych, kontramin, cel więziennych, powinny być raczej konserwowane, niż burzone.

Być może, że wielu ludzi kole w oczy widok ponurych fortów. Znajdzie się i na to rada: przysłońmy je zielenią parków, ale nie burzmy ich. Wewnątrz fortów, które stanowia już same przez się historyczne zabytki, winny stanąć pamiątki z lat niewoli, jak np. ciężkie działa forteczne.

Specjalną opieką należałoby otoczyć cele skazańców politycznych, wśród których znajduje się wiele czczonych przez cały naród postaci.

T. Kutz.

Z Polskiego Towarzystwa Eugenicznego

Jak rozwija się propaganda eugeniki w Polsce?

Polskie Towarzystwo Eugeniczne istnieje od 10 lat, początkowo jako T-wo walki z chorobami wenerycznemi i nierządem, następnie rozszerzając zakres swej działalności jako T-wo walki ze zwyrodnieniem rasy a od 1922 roku pod nazwą obecną. Towarzystwo posiada działy następujące:

1) Wykładowy — mający posiedzenia i odczyty w sali T-wa Naukowego przy ulicy Śniadeckich 8, z rok rocznie ustalanym programem wykonywanym w sekcjach:
   - a) zapobiegania i lecznictwa (przew. dr. Reise),
   - b) wychowania (przew. dyr. Giżycki),
   - c) genetycznej (przew. dr. Zakrzewski i prof. Venulet),
   - d) prawno-społecznej (przew. sędzia Łopatto).
2) Wydawniczy: z kwartalnikiem „Zagadnienia rasy“ i wydawnictwem perjodycznem „Bibljoteką eugeniczną“, plakatami, ulotkami i odezwami. Ulotki i afisze wyszły już w ilościach 16-tu rodzajów:
   - a) przeciwko chorobom zwyradniającym
   - b) dla wstępujących w związki małżeńskie,
   - c) o wyborze zawodu,
   - d) dla emigrantów szczeg. do Francji.

Trzecią placówką jest poradnia eugeniczna na miejscu i w mieszkaniach własnych na przy ulicy Żórawiej 28, gdzie konsultanci udzielają porad.

- a) lekarskich (porady przedślubne i walki z czynnikami zwyrodniającemi jak alkohol, nikotyna, morfina i gruźlica; bezpłatne porady w chorobach wewnętrznych, ginekologicznych, dziecięcych i wenerycznych dla niezamożnych),
- b) pedagogicznych (projektujące się porady z dziedziny indywidualizacji psychologicznej),
- c) pedagogiczno-lekarskie porady sportowe i w sprawie wyboru zawodu.
- d) prawnych (porady przedślubne i małżeńskie oraz opieka nad matką ciężarną). Wreszcie obecnie zostaje zaprowadzona:
- e) poradnia przeciwkiłowa dla dzieci i matek wraz z odpowiedniemi pielęgniarkami.

Propagandowy dział obejmuje odczyty, pokazy filmowe, wystawy.

Pokazy filmowo-naukowe odbywają się w Uranji, przyczem są udzielane bilety wolnego wstępu dla wielu instytucyj, jak szkół, ochronek i t. d.; w zeszłym roku wydano 36 tysięcy darmowych biletów; w kinie tym są wyświetlane filmy z dziedziny eugeniki dla dorosłych, oraz specjalnie dobrane, połączone z pogawędkami filmy dla dzieci.

Towarzystwo urządzało wykłady dla robotników gazowni, tramwajów, dla żołnierzy w poszczególnych pułkach, dla studentów szkół wyższych (S. G. G. W., Uniwersytet, Politechnika). Pozatem brało udział w Wystawie Stałej Szkoły Hygjeny i Międzynarodowym Zjeździe Medycyny Wojskowej, na której otrzymało złoty medal za całokształt działalności. Dodać należy, że stale utrzymuje łączność z zagranicznemi T-wami eugenicznemi (Londyn — The Eugenice Education Society, Paryż — Union Internationale contre le peril venerienne), będąc założycielem ich i członkiem.

Polskie Towarzystwo Eugeniczne posiada oddziały:

w Warszawie — Zarząd Główny
w Poznaniu — przew. dr. Szule
w Wilnie — prof. Sowiński
w Białymstoku — dr. Walewski
w Katowicach — dr. Jan Hlond

i obecnie w Krakowie — dr. Medyjski.

Polskie Towarzystwo Eugeniczne powołało do życia Polski Komitet Walki z handlem kobietami i dziećmi, urządzało trzykrotne kursy dla lekarzy z dziedziny chorób wenerycznych i skórnych, przyczem na ostatnim kursie odbytym w listopadzie 1926 r. było bardzo wielu lekarzy z prowincji; na 60 słuchaczy, 32 lekarzy m. Warszawy, lekarzy wojkowych i samorządowych słuchało kursu bezpłatnie.

W latach 1925 i 26 T-wo zorganizowało dwa cykle odczytów o wyborze zawodu, a 20 lutego r. b. dla abiturjentów rozpoczyna trzeci cykl wykładów z tejże dziedziny w Wielkiej Auli Uniwersytetu, pod protektoratem p. Ministra Oświaty. Wspomnimy jeszcze o trzech zjazdach ogólnych: I) W sprawie wyludnienia kraju, II) Zjeździe eugenicznym i III) o I-ym wespół z T-wem Medycyny Społecznej — poświęconym medycynie Wojskowej; pozatem odbyły się dwa zjazdy delegatów Towarzystw Eugenicznych. Ostatnio T-wo brało udział w Kongresie Populacyjnym w Genewie, oraz w Kongresach Eugenicznych w Berlinie i Amsterdamie.

Nowe gmachy szkolne

Oprócz oddanego do użytku nowego gmachu szkolnego przy ul. Bema dla miejskiej szkoły powszechnej, we wtorek nastąpi odebranie przez wydział techniczny świeżo wykończonego gmachu szkolnego przy ul. Grójeckiej, obliczonego na dwie szkoły, w środę zaś — pojedyńczego gmachu przy ul. Narbuta. 1 listopada przewidziane jest odebranie gmachu podwójnego — przy ul. Czerniakowskiej.

Wybudowanie wszystkich powyższych szkół pozwoli na ulokowanie w nich przeszło 4.000 dzieci.

Wpływ wystaw na życie gospodarcze

Wystawy, jako olbrzymie imprezy, tworzone przez jedno państwo, albo nawet ich cały szereg (wystawy międzynarodowe), pochłaniające kolosalne koszta, sięgające nieraz setek miljonów, musza oczywiście mieć na oku tak wielkie cele, któreby odpowiadały ogromowi włożonej w ich budowę i organizację energji.

Wystawa, mocą swego wpływu na otoczenie i w myśl swego założenia, oddziaływa na dwie strony życia społeczeństwa: **wkracza w sferę życia i zagadnień materjalnych** — w sferę gospodarczo-społeczną, oraz **w sferę zjawisk moralnych i psychicznych.**

Wpływ wystaw na każdą z tych dwuch stron jest równie ważny, tak w odniesieniu do jednej, jak i drugiej sfery społeczeństwa i państwa. Dowodów na to dostarczają nam rozmaite wystawy krajowe i międzynarodowe, przedewszystkiem paryskie.

A więc już Krajowa Powszechna wystawa paryska w roku 1802 przyczyniła się do powstania i rozwoju kilku przemysłów francuskich: mianowicie na Wystawie tej po raz pierwszy ukazały się szale kaszmirowe, imitowane na wzór indyjskich, wyrabianych według próbek, przywiezionych przez francuskich oficerów ekspedycji Napoleona I. Zawdzięczając Wystawie 1802 r., rozpowszechniły się na cały świat znane w swoim czasie lampy Carcele'a, wyroby wełniane Ternaux'a, safiany Faulera, wyroby ceramiczne Utschneider'a z miejscowości Sarreguemines.

Również znaczna ilość firm polskich, w historji swego rozwoju, skwapliwie korzystała ze świetnego środka propagandy i reklamy, czem są bezsprzecznie dla przemysłu wystawy. Już na wystawie paryskiej 1867 r. brało udział 317 firm polskich, z czego 117 zostało odznaczonych. Pomiędzy niemi figurują tak znane powszechnie firmy, jak **G. Gerlach, Fraget, Lilpop i Rau, Ludwik Spiess,** wszystkie z Warszawy, cenione przed wojną sukna **Moesa z Choroszczy pod Białymstokiem,** wódki i likiery **Mikolasch we Lwowie,** i inne.

Wystawy powszechne międzynarodowe, poza swem olbrzymiem znaczeniem przy rozwoju przemysłu, stanowiły w częstych wypadkach dla krajowego przemysłu **pewne niebezpieczeństwo:** mianowicie, historja wystaw dostarczyła licznych dowodów, że nowe przemysły i wynalazki, z takim trudem zdobyte przez ludzi nauki i wiedzy technicznej, zostawały zaprowadzone lub stosowane przez inne państwa, robiąc konkurencję krajowi, skąd wyszły.

Obawy przemysłowych kół francuskich były w wysokim stopniu uzasadnione. Ujawniły się one na wystawach paryskich, gdzie przekonano się, jak np. na wystawie 1900 r., że Niemcy odnieśli w przemysłach elektrycznym, optycznym i chemicznym sukces nad takimiż przemysłami francuskimi, pomimo, że wzorowały się właśnie na ideach i odkryciach tych ostatnich.

Powyższe wywody pozwalają na wyprowadzenie dwuch zasadniczych wniosków: **powszechne wystawy krajowe stanowią bezsprzecznie bardzo ważny czynnik w rozwoju przemysłu krajowego, wystawy zaś międzynarodowe poza swemi niezaprzeczalnemi korzyściami pod wielorakiemi względami rodzić mogą w niektórych wypadkach dla tego przemysłu pewne niebezpieczne wpływy.**

Wystawa Powszechna w roku 1929, jako wystawa krajowa, winna mieć dla Polski, podobnie jak i wystawy krajowe francuskie (przed 1855) olbrzymie znaczenie. Pomijamy tutaj ważne zadanie ogólnopropagandowe dla Polski i jej mocarstwowego stanowiska wśród innych narodów, podkreślamy tylko znaczenie gospodarcze.

Oba Międzynarodowe Targi w Poznaniu, wskutek swego przeznaczenia i handlowych zadań nie mogły naszego stanu gospodarczego przedstawić w całości.

Jako konsekwencja wpływu Wystawy na rozwój krajowego przemysłu i uintensywnienia gospodarki narodowej, będzie umożliwienie szerokim sferom rzemieślników, rolników, techników i robotników technicznych **przyswojenia nowych metod pracy, jak również pobudzenie do nowych potrzeb życiowych,** które na ziemiach wschodnich stoją na niskim poziomie, a co zatem idzie, do wzmożenia konsumcji wśród szerokich mas rolniczych.

Kao.

Poznańskie Tow. Kursów Technicznych

Poznańskie Tow. Kursów Technicznych urządziło przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn, Kluczborska 5, oraz przy Państwowej Szkole Budownictwa, Łąkowa 11, następujące kursy wieczorne:

1. *Kurs dla pracowników w przemyśle metalowym,* obejmujący: I. w kursie wstępnym: Język polski i nauka o obywatelstwie 2 godz. tyg.; Rachunki techniczne — 3; Technologja metali (część I) — 2; Maszynoznawstwo — 1; Rysunki zawodowe (cz. I) — 2; razem 10 godz. tyg. przez 4 miesiące. II. w kursie głównym: Technologja metali (część II) 2 godz. tyg.; Rysunki zawodowe (część II) — 2; Mechanika techniczna w zastosowaniu praktycznem — 4; Obróbka metali — 2; Ustawodawstwo i ubezpieczenia socjalne — 1; Kalkulacja robocizny i kosztów wyrobu — 1; razem 12 godz. tyg. przez 4 miesiące.

2. *Kurs dla elekromonterów,* obejmujący: I. w kursie wstępnym: matematykę, geometrję, mechanikę, wytrzymałość materjałów, części maszyn, rysunki zawodowe, ustawodawstwo. II. w kursie wyższym: elektrofizykę, miernictwo, elektrochemję, prąd stały, prąd zmienny, transformatory silniki, przetwornice, sieci niskiego i wysokiego napięcia, centrale, objaśnienia przepisów i prądy słabe. 10 godzin tygodniowo przez 6 miesięcy.

3. *Kurs radjotechniczny.* Cel: danie podstaw z elektrofizyki, potrzebnych do zrozumienia zasad radjotelegrafji, opis i pokaz urządzeń nadawczych i odbiorczych różnych typów, zasady teorji, sposoby obliczania aparatów, pomiary i ćwiczenia laboratoryjne. Kurs podzielony jest na niższy i wyższy i trwać będzie 4 mis. po 10 godz. tygodniowo.

4. *Kurs dla mistrzów i czeladników murarskich i ciesielskich.* Cel: dokształcenie rzemieślników budowlanych w kierunku rysunkowym i teoretycznym. Kurs obejmować będzie: Język polski i nauka o obywatelstwie 2 godz. tyg.; Rachunki i planimetrja — 2; Fizyka i materjały budowlane — 1; Konstrukcje budowlane — 3; Kreślenie budowlane — 2; razem 10 godz. tyg. przez 4 miesiące.

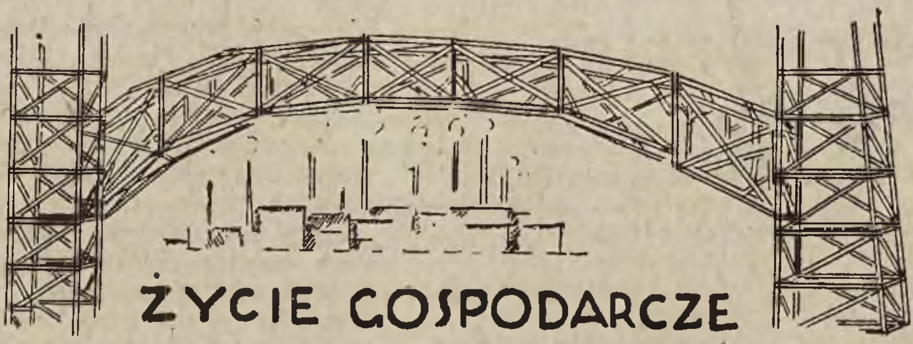
5. *Kursy wolne.* W celu dokształcenia osób pracujących w zawodzie budowlanym, urządza się cykl wykładów obejmujących jako główne przedmioty postępy w technice budowlanej, naukę o formach, statykę i budownictwo żelazo-betonowe.

Uczęszczanie na te kursy, jest dozwolone każdej osobie pracującej w zawodzie budowlanym za opłatą wstępnego w sumie 10 zł.

Rozkład wykładów ogłoszony będzie w gazetach miejscowych.

Warunki przyjęcia: Trzy pierwsze kursy odbywać się będą w Szkole Budowy Maszyn, kursa pod 4 i 5 w szkole Budownictwa. Na kurs 1, 2 i 4 przyjmuje się kandydatów posiadających conajmniej trzyletnią praktykę i świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej. Zapisy codziennie w kancelarji Pozn. Tow. Kursów Technicznych między 5-tą a 7-mą godziną popołudniu w gmachu Państwowej Szkoły Budowy Maszyn dla kursów 1, 2 i 3 — w gmachu Państwowej Szkoły Budownictwa dla kursów 4 i 5.

Wykłady odbywać się będą w godz. wieczornych od godz. 5½ — 8, pięć razy tygodniowo i rozpoczynają się 3 października 1927 roku.



Spożycie cukru

Konieczność ozywienia przyemysłu cukrowniczego

Bank Cukrownictwa w Poznaniu, oddział w Warszawie wydał w sierpniu b. r. z racji 100-letniego jubileuszu przemysłu cukrowniczego wspaniały album wykresów statystycznych, ilustrujący najlepiej rozwój cukrownictwa w Polsce.

Cyfry te najwymowniej mówią za siebie i wykazują, iż polski przemysł cukrowniczy, mimo niekorzystnej konjunktury światowej zwycięsko konkuruje na rynkach światowych z cukrem trzcinowym i czeskim.

Rozwój buraków, produkcji cukru, oraz wzrost konsumcji cukru charakteryzują najlepiej następujące cyfry:

Obszar plantacji buraków cukrowych wynosił w r. 1913/4 175 tys. ha, w r. 1923/4 140 tys. ha, w r. 1924/5 268 tys. ha, w r. 1925/6 174 tys. ha, a już w r. 1926/7 przkracza cyfrę przewojenną i dosięga **181 tys. ha.**

Natomiast ilość zebranych buraków cukrowych nie dosięgła jeszcze wysokości przedwojennej. Mimo to **produkcja** cukru zbliżyła się niemal do wysokości przedwojennej.

Podczas gdy w 1913/4 r. produkowano 571 tys. tonn cukru, w 1925/6 r. produkcja dosięgnęła cyfry **523 tys. ton**, a w 1926/7 **502 tys. ton.**

Spadek produkcji cukru należy przypisać niepomyślnej konjunkturze wywozowej, z powodu której wywóz w r. 1926/7 zmniejszył się o **34 tys. ton.**
Równocześnie jednak obserwuje się wzrost konsumcji krajowej o 26 tys. ton.

Wzrost tej konsumcji wewnętrznej zawdzięcza cukrownictwo głównie świetnej organizacji sprzedaży cukru, kierowanej przez Bank Cukrownictwa.

Spożycie jednak cukru w kraju jest bardzo małe i znaczną część cukru Polska musi eksportować (około połowę swej produkcji) po cenach rynku światowego — które często nie dają zysku.

Idealnem rozwiązaniem sprawy byłoby zwiększenie popytu na rynku krajowym, zwiększenie konsumcji wewnętrznej, która w Polsce jest b. niska. W ciągu ostatnich lat konsumcja cukru w Polsce wzrasta bardzo wolno.

W roku 24/25 konsumcja wynosiła 9.2 kg. na głowę, w r. 25/26 9.7 kg. na głowę, a w roku bieżącym 26/27 prawdopodobnie około 11 kg. na głowę; w porównaniu do innych państw są to liczby nikłe, stawiając Polskę na ostatniem miejscu. Ameryka spożywa 50 kg., Anglja spożywa 40 kg. na głowę, Danja 47 Holnadja 33, Szwecja 30, Czesi 25, Francja 25, Niemcy 20.

Nawet b. zabór niemiecki, który spożywa najwięcej cukru — nie może ciągle jeszcze dojść do norm przedwojennych. Konsumcja wynosi obecnie na Śląsku 19.2 kg. na głowę wobec 20 kg. przed wojną i 14.5 kg. w poznańskiem wobec 20 kg. w r. 1913; w każdym bądź razie zabór ten razem z okręgiem przemysłowy łódzkim i kieleckim wykazuje pewną choć słabą zwyżkę, która odbija się we wzroście przeciętnej konsumpcji na głowę ludności w całej Polsce, województwa zaś kresowe, na które tyle się liczy — wykazują raczej spadek w porównaniu do lat 24/25 i 25/26. nowogródzkie z 5.0 na 3.2, poleskie z 4.2 na 3.8, stanisławowskie z 5.8 na 4.1, tarnopolskie z 5.4 na 3.0.

Jeżeli zaś chodzi o konsumcję przemysłową, to należy stwierdzić, iż konsumcja ta jest również zbyt niska. Ostatnio upadają fabryki win owocowych, fabryki przetworów owocowych i soków, wskutek drożyzny cukru, który płaci pełną akcyzę. Sprawa produkcji mleka skondensowanego popchnięta naprzód — otworzyłaby również wysoki zbyt dla cukru.

Tymczasem sprowadzamy nasz cukier w skondensowanym mleku duńskiem z powrotem.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za przesyłki, depesze i telefony

Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o odpwiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne w obrocie wewnętrznym.

Za zaginioną przesyłkę listową odszkodowanie równa się 50-ciokrotnej należności za polecenie czyli 15 złotych.

Za zaginione listy wartościowe i paczki skarb wypłacać będzie tytułem odszkodowania zwyczajną wartość, jaką zaginione rzeczy miały w czasie i miejscu nadania.

Odszkodowanie również przypada za ubytek lub uszkodzenie paczki.

Przy paczkach bez podanej wartości odszkodowanie za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie nie może być wyższe od iloczynu pięciokrotnej najniższej taryfowej opłaty od wagi paczki jednokilogramowej i wagi paczki brutto, wyrażonej w kilogramach. Przy zleceniach, zawierających weksle, przeznaczone do protestu przez urzędy pocztowe, za szkody, spowodowane przez niewykonanie lub nieprawidłowe wykonanie odszkodowanie wynosi protest weksla, jednak najwyżej do wysokości zlecenia.

Skarb nie ponosi odpowiedzialności: 1) za przesyłki, wypłacone od przewozu pocztą; 2) za przesyłki, przy nadaniu których wprowadzono w błąd pocztę co do zawart.; 3) za przesyłki doręczone niewłaściwie wskutek mylnego adresu; 4) za listy wartościowe lub paczki których wartość celem oszustwa podano wyższą; 5) za pieniądze, włożone do przesyłek a niedeklarowane; 6) jeżeli przy wydaniu listu wartościowego lub paczki opakowanie i zamknięcie tych przesyłek na zewnątrz były nienaruszone, a waga zgodna z wagą przy nadaniu, albo jeśli odbiorca przyjął ją bez zastrzeżeń.

Odpowiedzialność za telegramy ogranicza się do zwrotu potrzebnej opłaty za telegram lub jej części, jak również i za rozmowy telefoniczne.

Prawo do odszkodowania ma nadawca, odbiorca zaś tylko w tym wypadku, gdy przesyłkę uszkodzoną przyjął i kwitując zastrzegł żądanie odszkodowania.

Roszczenie o odszkodowanie za przesyłki pocztowe przedawnia się po upływie 6 miesięcy, licząc od dnia następnego po nadaniu przesyłki.

Sprawy o odszkodowania załatwiają dyrekcje poczt i telegrafów w im. Skarbu:
W ciągu trzech miesięcy od decyzji dyrekcji osoba niezadowolona może wnieść skargę do sądu.

Oszczędność w spółdzielniach

Według ostatnich danych statystycznych wzrost wkładów wszelkiego rodzaju w 140 spółdzielniach województw centralnych i wschodnich, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Polskich, przedstawiał się w I półroczu 1927 r. następująco w miljonach złotych: styczeń — 16; luty — 17,5; marzec — 18,9; kwiecień — 18; maj — 22,7; czerwiec — 20,2.

Polskie Zjednoczenie Gospodarcze

W tych dniach odbyła się konferencja prasowa w nowopoświęconym lokalu Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego przy ul. Krakowskie Przedmieście 5. Konferencja została zwołana z przyczyny otwarcia Biura Komisowo-Handlowego, koncesjonowanego i kaucjonowanego, tegoż Stowarzyszenia, powołanego do obsługiwania najszerszych warstw społeczeństwa. W konferencji wzięli udział przedstawiciele prasy stołecznej, prezydjum Rady naczelnej i Zarządu głównego stowarzyszenia ,oraz Zarząd nowootwartego biura.

Zebranie zagaił w imieniu prezydjum Rady naczelnej p. dziekan *Jan Nowodworski*, udzielając głosu p. *Janowi Tchorzewskiemu*, sekretarzowi generalnemu stowarzyszenia, który w krótkim a treściwym referacie scharakteryzował dotychczasową działalność Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego, jego ewolucyjny rozwój oraz historje utworzenia i ideologję nowootwartego biura komisowo-handlowego, które powstało w drodze efanacji, zgodnie ze statutem i uchwałami Rady naczelnej i Zarządu głównego stowarzyszenia.

Zarząd biura stanowią: pp. inż. *Tadeusz Jacobson*. *Wacław Piaskowski* i *Jan Tchorzewski*. Kapitał zakładowy tego biura wynosi 150.000 zł., a kaucja wymagana przez rząd, 30.000 złotych. Działalność biura przewiduje szeroki zakres i pragnie przynieść społeczeństwu i państwu istotne korzyści w drodze uczciwego pośrednictwa tak nam dziś potrzebnego.

Po referacie p. Tchorzewskiego zabrał głos p. Jacobson, jako prezes Zarządu biura, wyłuszczając także w krótkim przemówieniu cele i dążenia rozpoczętej pracy.

Wzrost ruchu oszczędnosciowego w P. K. O.

Ruch oszczędnościowy w P. K. O. do czerwca r. ub. nieustannie rosnący, wykazał w sierpniu r. b. dalszy wzrost. Ogólna liczba uczestników ruchu oszczędnościowego w P. K. O. dosięgła na dzień 31 sierpnia r. b. cyfry 147.304, to znaczy wzrosła w ciągu sierpnia r. b. o 4.447, gdy w icągu lipca r. b. wzrosła tylko o 4.127. Ogólna suma oszczędności, powierzonych P. K. O., dosięgła w dniu 31 sierpnia r. b. 42,7 miljonów zł., to znaczy wzrosła o 2,1 miljonów złotych. Podobnie, jak w lipcu r. b., wzrost ogólnej sumy oszczędności nie był w sierpniu r. b. wydatny, proporcjonalnie do wzrostu ilości kont oszczędnościowych w tymże miesiącu, z powodu wzmożonych w tym czasie wypłat w związku z okresem wypoczynkowo-kuracyjnym. Pomimo to przewidywany przez Zarząd P. K. O. stan oszczędności na 31 grudnia r. b. w sumie 35 miljonów złotych został już, jak widać z powyższego, w dniu 31-go sierpnia r. b. o sumę 7,7 miljonów złotych przekroczony.

Europejska produkcja zwierzęca i jej obrót

W dniach od 26 maja do 1 czerwca b. r. obradował w Rzymie XIII międzynarodowy kongres rolniczy na którym szeroko omawiano obecną sytuację międzynarodowej gospodarki rolnej. Prace kongresu podzielone były na 6 sekcyj, z których jedna zajmowała się wyłącznie sprawami produkcji zwierzęcej i jej zbytu.

W wyniku obrad sekcji stwierdzono najprzód dwie rzeczy: że produkcja zwierząt rzeźnych w Europie nie wystarcza na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania, tak, że nieunikniony jest import z krajów pozaeuropejskich oraz, że przywóz do Europy mięsa mrożonego i chłodzonego wywiera poważny wpływ zniżkowy na ceny kontynentalne. Następnie żywą dyskusję wywołała znana nam dobrze z własnych doświadczeń sprawa ograniczeń przywozu zwierząt rzeźnych i mięsa do różnych krajów pod pozorem walki z chorobami zakaźnemi bydła i trzody chlewnej. Dyskusja ta wykazala znaczną rozbieżność interesów sfer rolniczych w krajach eksportujących, a krajach importujących. W głosowaniu przyjęto następującą rezolucję:

„Kogres wyraża życzenie, aby w każdym traktacie wzgl. konwencji zawieranej pomiędzy poszczególnemi państwami, odnośnie do obrotu zwierzętami i produktami zwierzęcemi, była zawarta klauzula, przewidująca, że czasowe zakazy przywozu zwierząt domowych i mięsa mogą być wydawane jedynie na podstawie rzeczywistego stanu sanitarnego zony, z której pochodzą importowane sztuki".

Wystawa prac uczniów Szkoły Przemysłu Graficznego

W gmachu szkoły przemysłu graficznego odbyło się otwarcie wystawy prac uczniów, zarówno normalnej szkoły dziennej, jak i istniejącej szkoły dokształcającej. Po zwiedzeniu wystawy, goście oprowadzeni byli po budynku szkolnym. Objaśnień udzielali p. Lilpop, prezes Towarzystwa kształcenia zawodowego grafików, i dyrektor szkoły p. Dąbrowski.

Izby Handlowo-Przemysłowe 1

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78. poz. 443) postanawiam co następuje:

Postanowienia ogólne.

Art. 1. Stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu zawierza się izbom przemysłowo - handlowym, organizowanym i działającym na podstawie niniejszego rozporządzenia i osobnych dla każdej izby statutów.

Pod pojęcie przemysłu i handlu w rozumieniu rozporządzenia niniejszego podpada także górnictwo oraz przedsiębiorstwa finansowe, przewozowe, ekspedycyjne, ubezpieczeniowe, komisowe i pośrednictwo handlowe, nie podpada natomiast rzemiosło.

Art. 2. Obszar całego Państwa dzieli się na okręgi izb przemysłowo - handlowych.

O utworzeniu izby, o jej siedzibie i granicach jej okręgu postanawia Minister Przemysłu i Handlu po zasięgnięciu opinji odpowiednich organizacyj społeczno-gospodarczych. Minister Przemysłu i Handlu, po wysłuchaniu opinji własnych izb, postanawia o wydzieleniu z okręgu izby jego części na rzecz nowotworzonej lub istniejącej izby lub o wcieleniu do okręgu jednej izby części lub całego okręgu drugiej izby.

Przy wyznaczaniu siedziby izb i granic jej okręgu należy w miarę możności uwzględnić istniejący podział obszaru Państwa na województwa i powiaty.

Izba, której istnienie ze względów gospodarczych przestało być uzasadnione, może być zniesiona uchwałą Rady Ministrów na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu.

Art. 3 Izba jest instytucją samorządu gospodarczego i osobą publiczno - prawną.

Nadzór nad izbami sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Językiem urzędowym izby jest język polski.

Zakres działania.

Art. 4. Do zakresu działania izb w granicach ich właściwości (art. 1) należy:

1. obradowanie i stawianie wniosków oraz udzielanie władzom na ich żądanie lub z własnej inicjatywy spostrzeżeń i wiadomości;

2. wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń, współdziałanie na żądanie władz przy ich opracowywaniu oraz przedstawianie Rządowi własnych tego rodzaju projektów, a w szczególności wyrażanie opinji i współdziałanie na żądanie władz przy opracowywaniu i zmianach ustawodawstwa przemysłowego, handlowego i górniczego, ustawodawstwa w sprawach taryfy celnej oraz przepisów celnych, obrotu towarowego z zagranicą, obrotu pieniężnego, nowych dróg komunikacyjnych, taryf kolejowych i innych opłat przewozowych, przepisów, określających warunki przewozu i wszelkiego rodzaju komunikacji, ustawodawstwa podatkowego i monopolowego, ustawdawstwa w sprawach ochrny pracy i ubezpieczeń społecznych, ustawodawstwa w sprawach opieki społecznej, bezpośrednio dotyczących przemysłu i handlu (art. 1);

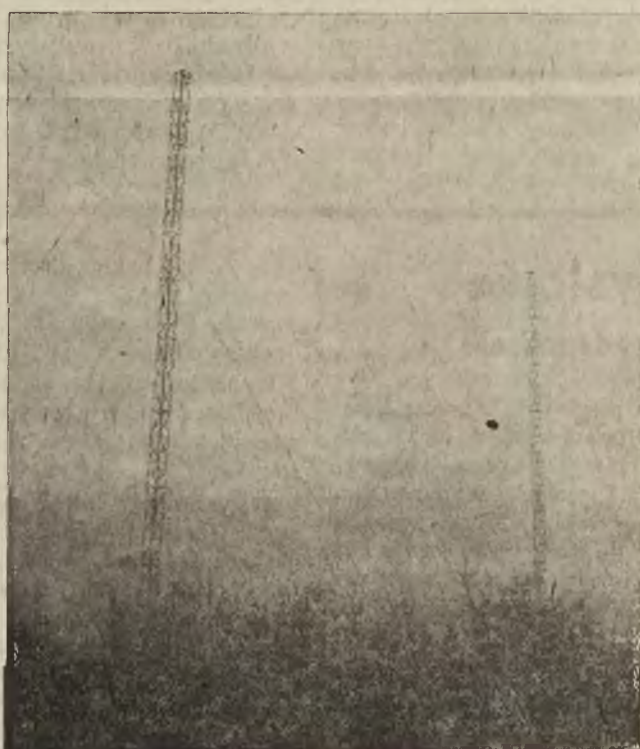
Rozwój polskiej radjofonji

Z racji Wystawy Radjowej

W chwili obecnej radjofonja polska posiada już trzy normalnie pracujące stacje nadawcze, a mianowicie: w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. W najbliższym czasie, bo już w ciągu 2 — 3 tygodni uruchomiona zostanie czwarta z rzędu polska stacja nadawcza o dużej mocy w Katowicach. Otwarcie Katowickiej stacji będzie bardzo ważnym krokiem naprzód tak w rozwoju naszej radjofonji, jakoteż pod względem ogólno państwowym i narodowym. Stacja Katowicka bowiem, jako nadgraniczna, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej przeciwstawi się silnej ofensywie radjowej pobliskich stacyj niemieckich, za pośrednictwem których propaganda germańska wdziera się na tereny polskie, a w szczególności na nasz Śląsk. Stacja Katowicka będzie doskonałym niwelatorem tych szkodliwych dla państwowości polskiej poczynań nadgranicznych radjostacyj niemieckich, które prowadzą swoją akcję po ściśle wytkniętej linji, używając radjofonji, jako środka propagandowego, zwłaszcza na zewnątrz państwa. Uruchomienie wielkiej stacji na Śląsku podetnie szkodliwą działalność, prowadzoną przedewszystkiem przez Wrocław i Gliwice. O ile chodzi o Wrocław, to sfera wpływów tej stacji, sięgająca daleko w głąb terytorjum Polski (mamy tu na myśli zasięg detektorowy) zostala częściowo jej odebrana przez drugą naszą radjostację zachodnią — w Poznaniu.

Poza Katowicami również na jesieni r. b. otwarta zostanie radjostacja w Wilnie. Prace przygotowawcze w tym kierunku postępują bardzo szybko naprzód tak, że termin otwarcia tej stacji najprawdopodobniej nie ulegnie przesunięciu.

Nowej radjostacji wileńskiej przypadnie w udziale podobna rola, jaka na zachodzie spełniać będą Katowice, t. j. walka z naporem agitacyjnych i propagandowych mów antypolskich, wygłaszanych przez prelegentów olbrzymiej radjostacji moskiewskiej, kowieńskiej i specjalnie dla celów agitacyjnych przeznaczonej stacji rosyjskiej w Mińsku.



RADJOSTACJA KRAKOWSKA.
Nad pustkowiem podmiejskiem wystrzelają w niebo smukłe maszty antenowe

Dalszy plan rozbudowy naszych radjostacyj przewiduje budowę całego szeregu stacyj w całym państwie, a więc na Pomorzu, na kresach wschodnich, we Lwowie i t. d., pokrywając w ten sposób niemal cały kraj zasięgiem detektorowym.

Rok ubiegły zapisany został złotemi głoskami w historji polskiej radjofonji na terenie międzynarodowym. Przedewszystkiem więc naczelny dyrektor Polskiego Radja p. Zygmunt Chamiec obrany został na Międzynarodowej Konferencji Związku Radjofonicznego w Pradze, jednogłośnie prezesem Komisji dla wymiany programów między stacjami nadawczemi poszczególnych krajów. Komisja ta, mająca na celu intelektualne i kulturalne zbliżenie narodów za pośrednictwem radja, jest jedną z najważniejszych komisji Międzynarodowego Związku Radjofonicznego. Nominacja Polaka na tak wybitne stanowisko spowodowana została głównie dzięki wysokiemu poziomowi, tak pod względem programowym, jak i technicznym radjostacji warszawskiej, która mimo swojego krótkiego istnienia stanęła na zupełnie europejskim poziomie.

Drugim niezaprzeczonym sukcesem jest fakt zaproszenia kierownika literackiego radjostacji warszawskiej p. M. Weronicza przez Wiedeń i Pragę celem wystawienia kilku słuchowisk, nadawanych już ze studjo warszawskiego. Kierownicy obu tych stacji stwierdzili, że poziom oraz forma polskich słuchowisk radjowych jest tak wysoki, że po przetłumaczeniu na język niemiecki i czeski przyswoić je należy radjofonji zagranicznej.

Rozrost sieci radjofonicznej pociąga za sobą rozwój przemysłu i handlu radjotechnicznego, stojącego już dziś na bardzo wysokim poziomie, dając tysiącom robotników i handlowców tej branży przyzwoite utrzymanie, a gwałtowny przyrost radjoabonentów każe spodziewać się bardzo ożywionego sezonu w handlu sprzętem radjotechnicznym.

RYNKI I CENY

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Londyn, złoty (za 1 ft. st.) — 43.50. Berlin (za 100 złotych) noty większe 46.725 — drobne 47.1245, wypłaty na Warszawę 46.75 — 46.95, na Katowice 46.75 — 46.95, na Poznań 46.775 — 46.975.

Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 377.30.

Ttlegraficzne wypłaty na Warszawę — 57.53 — 57.67.

Praga, złoty (za 100 złotych) — 377.30.

Wiedeń, złoty (za 100 złotych) czeki — 79.02 — 79.30.

Zurych, złoty (za 100 złotych) godz. 9— 58.00, gdz. 12 — 58.00.

METALE.

NOWY YORK. Aluminium 26, miedź lake 13¼, elektrolit 13$^{1}/_{8}$ — 13¾, cyna straits 59 i pół, ałów 6¼, cynk loco 6, nikiel w sztabach 35, srebro zagr. 55$^{5}/_{8}$, żelazo 20, blacha biała 5 i pół.

ZBOŻE.

CHICAGO. Psznica na grudzień 131½, marzec 134⅜, maj 136$^{5}/_{8}$, pszenica twarda ozima nr. 2 loco 129, mieszana 129¼, kukurydza na grudzień 93¾, na marzec 96$^{5}/_{8}$, owies na grudzień 48½, marzec 50½, maj 51½, owies biały loco 51½, żyto na grudzień 59$^{5}/_{8}$, maj 101, marzec 99⅜.

Smalec na październik 12.50, grudzień 12.75 — styczeń 13.10, świnie lekkie cena najniższa 10.75, najwyższa 11.80, świnie ciężkie cena najniższa 10.50, najwyższa 11.75, dowóz do Chicago 20.000 na Zachód 70.000

BAWEŁNA.

NOWY ORLEAN. Bawełna loco 21.17, październik 21,08—21.10, grudzień 21.25—27, styczeń 21.29—31, marzec 21.54—21.57.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 25.9 do 1.10 1927 r. (W obliczeniu biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie).

Rynki krajowe.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	49.75	39.64	42.00	34.52
Poznań	47.00	38.00	40.00	32.50
Lwów	46.95	37.50	40.00	29.62

Rynki zagraniczne.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Praga	59.29	59.38	51.70	42.41
Berno	57.23	57.50	50.36	40.98
Berlin	54.20	51.34	51.61	43.04
Paryż	52.86	45.90	42.32	35.72
Liverpool	52.64	—	—	43.20
Gdańsk	44.83	39.82	41.16	34.64
New-York	47.15	38.75	—	37.59

Uwaga: Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Chicago	43.31	35.09	—	32.59

Jak ustrzec się choroby Heine-Medina.

Spada znowu na Polskę straszna klęska. Oto zaczyna się już szerzyć i u nas bardzo ciężka choroba mlecza pacierzowego u dzieci, polegająca na zapaleniu jego przednich rogów. Ta wysoce zakaźna choroba sprowadza paraliż kończyn dolnych u dziatwy, a nazywa się Heine-Medina od nazwisk lekarzy, którzy ją pierwsi opisali. Śmiertelność z niej dzieci nie jest znaczna, waha się od 5 do 15 procent, ale zostawia po sobie smutne bardzo następstwa w postaci porażeń mięśni kończyn dolnych, i dlatego trzeba bronić dziatwę od niej wszelkimi środkami. Zarazek tej choroby nie jest dotąd dokładnie znany. Przy pierwszych objawach zasłabnięcia dziecka, należy je koniecznie corychlej odseparować zupełnie od dzieci zdrowych, a jeżeli jest to niemożliwem w mieszkaniu, jaknajprędzej umieścić w szpitalu, gdzie znajdzie pomoc i umiejętną, na podstawach naukowych opartą opiekę. Trzeba obecnie na dzieci zwracać baczna uwagę, posilnie je odżywiać mlekiem, jajami, niewielką ilością dobrego mięsa, i niczem zbytnio nie męczyć, by sił nie traciły. Powinny wcześnie chodzić spać i spać 10 — 11 godzin. Należy utrzymywać je w wielkiej czystości, przynajmniej raz na tydzień kąpać w wodzie o temperaturze 28 stopni, i całe ciało obmywać wodą z mydlem. Nie powinny teraz dzieci chodzić, gdzie są wielkie zbiorowiska dzieci, na zabawy, i do kinematografów. W mieszkaniu powinna panować wzorowa czystość i należy je często bardzo przewietrzać. W słotne dni nie powinny dzieci wychodzić na powietrze. Instytut Pasteur'a w Paryżu wyrabia specjalną surowicę, która można zastrzykiwać chorym dzieciom, ale zabieg ten można robić tylko w szpitalu, i dlatego najlepiej jest oddać dziecko do szpitala, w domu bowiem jest bardzo trudno je leczyć.

Dr. Władysław Chodecki.



Artyści przy pracy. Jak odbywa się radjokoncert?

Budowa domu rzemieślniczego w Poznaniu.

Brak odpowiedniego gmachu, w którym zogniskowałoby się życie rzemieślników obwodu Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, spowodował, iż zawiązało się Towarzystwo, którego celem jest wybudowanie przy wydatnej pomocy społeczeństwa i poparciu władz „Domu Rzemieślniczego“.

Towarzystwo to, w którego szeregach grupują się jednostki najbardziej rzutkie i ofiarne wielkopolskiej społeczności rzemieślniczej, potrafiło w krótkim czasie swego istnienia zwerbować wielu zwolenników i szczerych sympatyków, którzy doceniając doniosłe znaczenie kulturalne i praktyczne przyszłego „Domu Rzemieślniczego“ wspomagają i popierają wysiłki tych wszystkich, którzy pragną wykończenia raz rozpoczętego dzieła.

Gmach potężny, przeznaczony dla wszystkich pokoleń, widomy znak rzutkości, pracy i oszczędności rzemieślnika polskiego — symbol myśli twórczej, stanie niebawem pod dachem. W projektowanym gmachu, którego poświęcenie kamienia węgielnego nastąpiło już 2-go maja b. r., mieścić się będą biura Izby Rzemieślniczej, jedynej i prawdziwej opiekunki rzemiosła — sale posiedzeń, zebrań, oraz sale egzaminacyjne. Pozatem mieścić się będą sale wykładowe i warsztaty, służące do dalszego dokształcania, a raczej do zapoznania naszych rzemieślników z najnowszemi zdobyczami wiedzy i techniki — biblioteka fachowa — osobne archiwum dokumentów rzemieślniczych — muzeum do przechowywania precyzyjnie i samodzielnie wykonanych „sztuk mistrzowskich“ i „czeladniczych“, historycznych sztandarów i innych emblematów cechowych, oraz naczyń i okazów sztuki rzemieślniczej.

„Dom Rzemieślniczy“ ma być centralą odradzającego się ruchu rzemieślniczego, jednocześnie miejscem, w którem opracowywane będą programy i nowe drogi na przyszłość.

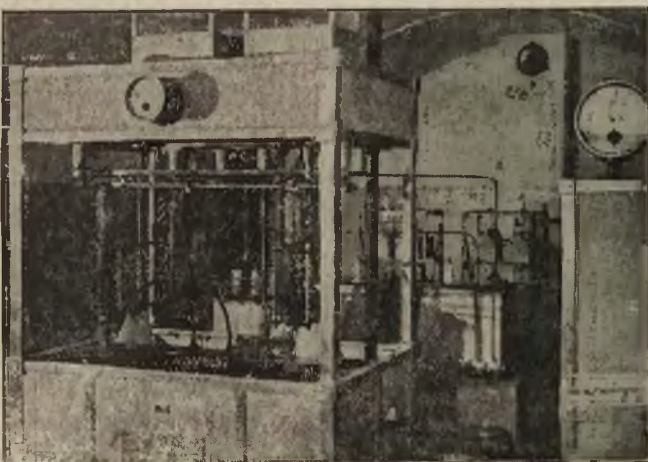
Myśl budowy „Domu Rzemieślniczego“ została z wielką życzliwością przyjęta przez ogół społeczeństwa. Komitet budowy otrzymał dary pieniężne i w naturze.

Komisje Propagandowa i Finansowo - Gospodarcza: Biskupski Fr., inż., Eckert Leon, cechmistrz Cechu budowniczych „Strzecha“, Górski Mikołaj, cechmistrz Wolnego cechu rzeźnickiego i prezes Tow. „Młodych Przemysł. w Poznaniu“, Jóźwiak Józef, cechmistrz Cechu brukarzy, Muszyński Nikodem, cechmistrz Wolnego cechu fryzjersko - perukarskiego, Namysł Ewaryst, inż., dyrektor Pożyczkowej Kasy Rzemieślniczej w Poznaniu, Płoszyński Ludwik, wiceprezes Wolnego cechu piekarskiego, Wojtkowiak Kazimierz, prezes Związku cechów czeladniczych na Ziemie Zachodnie.

Zarząd „Domu Rzemieślniczego w Poznaniu“ stanowią: K. W. Juszczak, Syndyk Izby Rzemieślniczej, Miklaszewski Jan, mistrz damsko-krawiecki, Żuromski Stefan, cechmistrz Obowiązkowego cechu ślusarzy i pokrewnych zawodów.

Do Rady Kontrolującej „Domu Rzemieślniczego w Poznaniu“ zostali wybrani: Jewasiński Władysław, prezes, Nowakowski Jan, sekretarz, Drabętowicz Franciszek, cechmistrz Wolnego cechu krawieckiego, Piński Witold, inż., prezes Związku elektrotechników na Ziemie Zachodnie, Libera Stanisław, wiceprezes Ziednoczenia związku cechów i Samodzielnych Przemysłowców na Ziemie Zachodnie, Rączyński Franciszek, cechmistrz Wolnego cechu cukierniczego, Wrembel Ignacy, cechmistrz Obow. cechu malarskiego, oraz

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Poznaniu: Jewasiński Władysław, prezes, Staszak Józef, wiceprezes, Gąsiorkiewicz Józef, Ciastowski Władysław, Wolsztyniak Józef.



RADJOSTACJA W WARSZAWIE.

3 miljony złotych na zwalczanie drożyzny mięsa.

Jak wiadomo Rząd celem zapobieżenia drożyznie mięsa postanowił asygnować trzy miljony zł. na zakup bydła i trzody chlewnej dla m. Warszawy.

O prawo dysponowania tą suma ubiega się Miejski Wydział Zaopatrywania. Wątpliwem jest czy tą drogą osiągnięty zostanie zamierzony cel.

Zakupu bowiem bydła i trzody chlewnej nie uskutecznia M. W. Z. bezpośrednio, lecz nabywa towar z drugich i trzecich rąk, czasami zakupuje mięso wprost z rzeźni. Zaopatrując miasto według takiego systemu, M. W. Z. nie może przyczynić się do obniżenia cen mięsa. Jest to pewnik matematyczny, choć M. W. Z. już na samą zapowiedź akcji rządowej obniżył cenę mięsa w swych jatkach o 20 gr. na jednym kg., ale jednocześnie począł sprzedawać towar o 25% gatunkowo gorszy.

Wobec tak wzorowej gospodarki miejskich aprowizatorów, należałoby poważnie rozważyć projekt udzielenia znaczniejszego kredytu na zakup żywego mięsa zrzeszeniom majstrów rzeźniczych i masarskich. Wszystko przemawia za tem, że jedynie umożliwienie właścicielom jatek bezpośredniego kupna bydła i trzody u producentów, może wpłynąć na zniżkę cen..

Nowe wydawnictwa

Orzecznictwo Sądów Polskich w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację, nieślubne pochodzenie i t. d.. Zebrał *Dr. Zygmunt Mandel*, adwokat, w Krakowie (str. 32). W zbiorze tym umieścił autor zasadnicze orzeczenia wydane przez Sąd Najwyższy w Warszawie od początku jego istnienia, a dotyczące najważniejszych kwestyj prawnych, z tak aktualnej dzisiaj dziedziny prawa małżeńskiego.

Przejrzyście ułożone i zgrupowane orzeczenia zaopatrzone w motywy Sądu Najwyższego ułatwiają nawet laikowi zapoznanie się ze stanem ustawodawstwa małżeńskiego oraz odnośnej judykatury we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Zebranie tych orzeczeń Najwyższej Instancji sądowej w Polsce, uwydatnia jaskrawo chaos panujący w ustawodawstwie małżeńskiem, gdyż niejednokrotnie znachodzimy orzeczenia rozstrzygające jedną i tę samą kwestję (n. p. czy sądy cywilne są związane orzeczeniami sądów kościelnych wydanemi w sprawach małżeńskich) w rozmaity, krańcowo różny sposób.

TEATR—KINO

CASINO: „Święte kłamstwo“.
CAPITOL: „Metropolis“.
SPLENDID: „Karuzela udręczeń“.
STYLOWY: „Zmartwychwstanie“.
CORSO: „Dla jednej kobiety“.
PAN: Film ten sam co i w Corso.
WODEWIL: „Blaski i nędze Kurtyzany“.
KOMEDJA: „Prawo życia“.
PALACE: „Metropolis“.
ŚWIATOWID: „Parada rekrutów“.
COLOSSEUM: „Tajemnica Pani S...“
MAŁA SALA: „Bardelis książę miłości“.
MIEJSKI: „Kobiety w płomieniach“.
BAJKA: „Podpory tronu“.
ITALIA: Patrz kino Bajka.
KOMETA: „Tragedja nieletnich“.

TEATRY

WIELKI: „Hrabina“.
NARODOWY: „Król Agis“.
LETNI: „Moja Maleńka“.
MAŁY: „Fura słomy“.
PRASKI: „Lilla Weneda“.
OLIMPIA: „W damskiej bieliźnie“.
QUI PRO QUO: „Moryc“.
KARUZELA: „Warszawa — Paryż“.
NOWOŚCI: „Baron Cygański“.
REVUE NOWOŚCI: „Hallo! Nowości“.
ELDORADO: „Syn na poczekaniu“.

Kącik rozrywek

ZADANIE PIERŚCIENIOWE.

1
12 2
11 3
10 4
9 5
8 6
7

1 — 5 zwierzęta domowe
2 — 4 zaimek osobowy
3 — 5 przeczenie
7 — 9 znany poeta polski
10 — 12 przyrząd sportowy
1 — 6 inaczej kres
1 — 12 hetman polski.

KWADRAT MAGICZNY.

ułożył Z. W.

Według podanych niżej znaczeń ułożyć 8 wyrazów po 8 liter w każdym tak ażeby litery początkowe czytane z góry na dół dały nazwisko jednego z najwybitniejszych ludzi w Polsce.

1. tytuł naukowy
2. pogodne zapatrywanie się na świat i życie
3. wymiar geometryczny
4. inaczej środowisko
5. odbierający należności pieniężne
6. przymiotnik wyrażający zachwyt
7. jarzyna
8. ustrój państwowy.

Ze srebrnego ekranu

Niektóre kinoteatry warszawskie rozpoczęły już właściwy sezon filmowy 1927/28 r., zapowiadający się niezwykle ciekawie i interesująco zarówno w produkcji krajowej, jak i zagranicznej, — wyświetlaniem zdawna obiecywanych „szlagierów“.

Wśród filmów tych przedewszystkiem wymienić należy **„Zmartwychwstanie“** (wytw. United Artists) ze względu na wysoką wartość artystyczną, reżyserię i grę wykonawców z Dolores del Rio i Rod la Rocque w rolach naczelnych — wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Stylowym“, — **„Karuzela udręczeń“** (wytw. Universal) z Laurą la Plante w roli gł., reżyserji słynnego P. Leniego (Kino „Splendid“), **„Parade rekrutów“**, będącą jakgdyby przeciwstawieniem wspaniałej „Wielkiej Parady“ (Światowid), — **„Hotel Imperial“** (Kino Apollo) z Polą Negri w roli gł. — budzący wprawdzie cały szereg większych i mniejszych zastrzeżeń, szczególniej ze względu na tło, na którym rozgrywa się akcja dramatu i t. d. i t. d.

Wracając do obiecywanych filmów produkcji polskiej — największe zaciekawienie wzbudza pierwszy polski film morski p. t. „Zew morza“ wg. scenarjusza St. Kiedrzyńskiego, reżyserji H. Szaro z uroczą p. Marją Malicką, M. Maszyńskim i J. Marrem w rolach gł., którego premjera ma się odbyć już w ciągu najbliższych dni w kinoteatrach „Apollo“ i „Casino“.

„Benjaminek“ publiczności warszawskiej, niezapomniana Anna ze „Świtu, dnia i nocy“ p. Marja Malicka ukaże się również w niezwykle sensacyjnie zapowiadającym się filmie pt. „Mogiła nieznanego żołnierza“ wg. A. Struga. Kiedy odbędzie się premjera — niewiadomo — tymczasem w atelier przy ul. Leszno wre gorączkowa praca.

Z filmów zagranicznych w ciągu najbliższych dni ukaże się potężny i niesamowity dramat **„Metropolis“** (Ufa) i **„Zięć firmy Kohn“** — (wytw. Universal) — ucieszna komedja, zawierająca cały szereg arcyzabawnych perypetyj.

O innych filmach polskich (a ma ich być aż 17-cie), oraz o „szlagierach“ zagranicznych — w następnym tygodniu.

Marjan Świt.



Kapitalna scena ze świetnego filmu wytwórni „Uniwersal“ p. t. „Zięć firmy Kohn“ z George Syndney'em i Charles Murray w rolach głównych. Film ten ukaże się na ekranach warszawskich już w ciągu najbliższych dni.

Kącik humoru

W ZAPALE.

Młoda żona z uniesieniem.

— Mężusiu! Jak ja cię kocham! Niczego nie mogłabym ci odmówić. Nawet gdybyś zażądał trucizny, to bym ci ją dała.

WYTŁUMACZYŁ.

— Zawód ojca?

Chłopak milczy.

— Wiesz chyba, czem jest twój ojciec?

— Ojciec mój jest od dwu lat chory.

— A czem był, zanim zachorował?

— Zdrowy.

Kącik humoru

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Powiedz chłopcze, które zwierzę dostarczą nam szynek?

Uczeń: — Rzeźnik.

Policjant do wieśnaczki, gnającej świnię trotuarem:

— Kobieto, przecież to droga dla pieszych!

— A czy to moja świnia nie idzie piechota?

CENY PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ:

w Warszawie z odnoszeniem do domu kwart, —4.50
na prowincji —4.80
zagranicą —9.00
Numer pojedynczy **30 gr.**

Ogłoszenia w tekście:
1 zł. za wiersz wys. m/m 1 lam; (s. 4) i. 2 strona 40 gr. za wiersz wys. m/m 1 łom. (s. 4 zł) reszta stron tekst. 35 gr. za wiersz wys. 1 łom (s. 4 zł.)

za tekstem
cała strona — 400 zł.
1/2 „ — 200 zł.
1/8 „ — 50 zł.
1/16 „ — 25 zł.
Ogłoszenia drobne 10 gr. wyraz.

Redakcja: Boduena 2 IV p.
Administracja: Złota 7/9, czynna od g. 10 — 1 i 3 — 6
Konto P. K. O. № 14 264

REDAKTOR *A. ZABĘSKI* WYDAWCA ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI: *R. A. HOFFMANN*

Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-47 i 136-91